Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 9 maja 1936 r. Nr. 128

12 pytań Wielkiej Brytanji do Niemiec

Londyn, 8. 5. (Tel. wł. O.) Ogłoszono dziś tekst korespondencji brytyjsko niemieckiej o unormowaniu stosunków w Europie przeprowadzonej od 24 marca do 6 maja. Biała księga, zawierająca te dokumenty, mieści w sobie depeszę min. Edena do amb. Philippsa i tekst kwestjonarjusza brytyjskiego, stanowiącego odpowiedź na memorandum Rzeszy niemieckiej z dnia 31 marca.

Istotne punkty kwestjonarjusza są **następujące:**

W punkcie pierwszym rząd brytyjski oświadcza, że rzeczą pożądaną jest wyjaśnienie, czy rząd Rzeszy niemieckiej jest w stanie zawrzeć obecnie szczere (po angielsku: genuine) traktaty.

Drugie zapytanie rządu brytyjskiego **zmierza do wyjaśnienia**, jak zapatruje **się rząd niemiecki** na utrzymanie w mo**cy pozostałych** niewypowiedzianych **przezeń** postanowień traktatu wersal**skiego** i wszelkich układów, mających **źródło** swe w tym traktacie.

W trzecim punkcie rząd brytyjski pyta, czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierzają uszanować ustrój polityczno-terytorjalny Europy, o ile nie będzie on zmieniony w drodze swobodnie prowadzonych rokowań i zawartych nowych układów.

W punkcie czwartym rząd brytyjski zwraca uwagę na pewne sprzeczności w stanowisku Niemiec w sprawie zawarcia paktu lotniczego, który miałby uzupełnić i wzmocnić układy o bezpieczeństwie.

Rząd brytyjski wyraża dalej zadowolenie, iż Niemcy są skłonne do zawarcia paktów o nieagresji z rządami Francji i Belgji, a może nawet i Holandji. Rząd brytyjski zwraca także uwagę na propozycję paktów nieagresji z sąsiadami Niemiec na granicy południowo-wschodniej i północno-wschodniej. Rząd brytyjski zapytuje, czy pakty te będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy.

Oświadczenie Niemiec o gotowości powrotu do Ligi Narodów daje rządowi brytyjskiemu podstawę do przypuszczenia, iż nie będzie żadnych wątpliwości co do zgodności proponowanych paktów nieagresji z zobowiązaniami paktu Ligi Narodów i że pakty będą utrzymane w ramach paktu Ligi Narodów.

Co do propozycji niemieckiej o utworzeniu międzynarodowego trybunału rozjemczego, to rząd brytyjski chciałby wiedzieć, jaki ma być skład i sposób działania tego trybunału, jego stosunek do Rady Ligi Narodów i Trybunału w Hadze.

Kwestjonarjusz zawiera ogółem 12 punktów.

Gubernator daje lokal komunistom

Oviedo, 8. 5. (PAT) Grupa komunistów wtargnęła do jednego z domów, gdzie zamierzała zainstalować swe biuro. Gdy gubernator cywilny zażądał usunięcia się ich, komuniści odpowiedzieli, że nie posiadają swego lokalu i odmawiają wycofania się. Wówczas gubernator zaproponował im lokal w podziemiach gmachu gubernatorstwa. — Wczoraj wieczorem komuniści w pochodzie udali się do ofiarowanego im lokalu, gdzie zainstalowali swe biuro.

Lord Halifax uda się do Berlina

Londyn, 8. 5. (Tel. wł. O.) Doręczając wczoraj ministrowi Neurathowi kwestjonarjusz brytyjski, ambasador sir Eric Phipps zasugerował wizytę min. Halifaxa w Berlinie dla przedyskutowania z kanclerzem Hitlerem spraw, poruszonych w kwestjonarjuszu. Niemiecki charge d'affaires w Londynie ks. Bismarck otrzymać ma instrukcję udania się prawdopodobnie jeszcze dziś do Foreign Office celem oświadczenia w imieniu kanclerza Hitlera, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie mile widziana.

W kołach politycznych Londynu uważają za rzecz prawdopodobną, że wyjazd ministra strażnika pieczęci lorda Halifaxa do Berlina nastąpi po sesji Rady Ligi, a więc około 20 maja.

Artystka wypadła z samolotu

Biarritz, 8. 5. (PAT) W czasie lotu nad położoną w pobliżu Biarritz wsią wypadła z samolotu, prowadzonego przez Gonzalo de la Gandara, zięcia markiza Soriano, artystka Germena Rucart, ponosząc śmierć na miejscu. Po wylądowaniu lotnik oświadczył, że Rucart wstała nagle ze swego miejsca i wypadła, zanim zdążył on ją zatrzymać. Przyczyna wypadku jest dotychczas nieznana.

Prezes Banku Polskiego ustąpił

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do prośby pana prezesa Banku Polskiego ministra Adama Koca, zwolnił go w dniu dzisiejszym ze stanowiska prezesa Rady banku, a wobec niedyspozycji wiceprezesa banku p. ministra Jana Pilsudskiego, powierzył tymczasowo p. ministrowi Kocowi pełnienie obowiązków prezesa Rady Banku Polskiego do czasu mianowania następcy.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.). Mówi się, iż sesja nadzwyczajna Sejmu zostanie zwołana z końcem bież. miesiąca, a nawet określa się ściślejszą datę, tj. termin między 25—29 bm. Jednakże decyzje w tej mierze zapadną dopiero po uroczystościach, związanych z pierwszą rocznicą zgonu Marsz. Piłsudskiego, t. j. po 12 maja.

Na sesji tej Sejm zajmie się rozpatrzeniem tych wszystkich projektów ustawodawczych, których nie zdołano załatwić w okresie sesji zwyczajnej, oraz te projekty, które rząd wniósłby do laski marszałkowskiej.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazał się dekret Prezydenta R. P. w sprawie wprowadzenia kontroli ruchu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem. Do życia powołana zostaje komisja obrotu towarowego. Zadania jej polegać będą na kontrolowaniu transakcyj eksportowych, pozatem decyzje komisji są ostateczne i decyduje ona na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podawania powodów.

Kto nie stosuje się do przepisów kontroli ruchu towarowego, podlega sankcjom karnym, które przewiduje dekret o kontroli dewizowej. Przy działaniu nieumyślnem bez chęci zysku, ulega karze do 2 miesięcy aresztu oraz grzywny do 10 tys. zł. Pozatem grozi kara więzienia do lat 5 i grzywna do 200 tys. zł. Równocześnie w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o zakazie przywozu wszystkich towarów, podlegających ocleniu.

Pozatem w dniu dzisiejszym ogłoszony został dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany dekretu o poprawie gospodarki finansów związków samorządowych. Dekret ten przenosi centralną komisję oddłużeniowo-oszczędnościową dla samorządu z Prezydjum Rady Ministrów do Min. Skarbu.

Dewaluacja franka staje się nieunikniona

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Paryża, zapas złota w Banku Francji spadł już poniżej 60 miljardów franków, a po odliczeniu krótkoterminowej pożyczki angielskiej 57 miljardów franków. W ciągu ostatniego tygodnia odpłynęło złota za miljard franków. Podwyższenie stopy dyskontowej Banku Francji pozostało bez wpływu na ruch złota, gdyż spekulacja oczekuje wielkich zysków na dewaluacji franka i dlatego wymienia banknoty na sztaby złota. sztaby te zastawia w Banku Francji, a uzyskaną gotówkę wymienia znów na złoto. W ten sposób Bank Francji finansuje spekulację na zniżkę franka. W każdym razie należy zaznaczyć, iż liczą się poważnie z dewaluacją franka.

Benzyna potanieje

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.). Mówi się, iż obniżka ceny benzyny ma nastąpić w końcu czerwca. Obniżka ta zapowiadana jest na 30 proc., wobec czego cena benzyny w sprzedaży detalicznej wynosiłaby od 45—50 gr. Wydatna ta obniżka znajdzie pokrycie częściowo w obniżeniu cen benzyny w rafinerjach, częściowo w zmniejszeniu podatku konsumcyjnego.

Blum prosi komunistów aby wzięli udział w rządach

Paryż, 8. 5. (Tel. wł. K.) Na łamach „Le Populaire" dep. Blum wzywa komunistów do udziału w przyszłym rządzie. Zwycięstwo frontu ludowego — pisze on — nie byłoby, zdaniem naszem, kompletne, gdyby komuniści nie przyłączyli się do nas w sprawowaniu zdobytej władzy. Rozczarowanie z tego powodu byłoby wielkie. Nietylko w naszych szeregach, ale i niewątpliwie poza nami. Słowa sekretarza generalnego partji komunistycznej Thoreza, że komuniści nie wezmą udziału w rządzie, potwierdzają jedynie deklaracje, składane w przeddzień wyboru. Zaszły jednak od tego czasu dwa nowe fakty: 1) komuniści rozporządzają w łonie większości liczą posłów, przewyższającą wszelkie poprzednie obliczenia i 2) wbrew powszechnym przewidywaniom rząd frontu ludowego nie będzie tworzony przez radykałów socjalnych, lecz przez socjalistów, z którymi komuniści są związani dotychczasową jednością działania i nadzieja na jedność organiczną. Wkońcu Blum wyraża życzenie, by wspólne sprawowanie władzy zjednoczyło jeszcze ściślej socjalistów i komunistów.

Natomiast „L'Humanite" oświadcza, że komuniści stać będą nadal na swem stanowisku i nie wezmą udziału w rządzie. Pozatem organ komunistyczny ogłasza pismo, skierowane do wszystkich stronnictw frontu ludowego, proponujące zwołanie na wtorek do Paryża zebranie wszystkich deputowanych, wybranych z ramienia frontu ludowego.

Jak słychać, premjer Sarraut ma przyjąć dziś dep. Bluma, z którym omówi sytuację polityczną.

Prasa francuska twierdzi, że możliwe jest, iż przy tworzeniu nowego gabinetu po raz pierwszy obejmie tekę w rządzie kobieta. W kołach parlamentarnych mówią o objęciu ministerstwa zdrowia publicznego przez panią Germene Picard-Hohe.

PROF. JASTRZĘBOWSKI REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIEKNYCH

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.). Zebranie ogólne profesorów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem Akademji na okres 3-ch lat 1936/37, 1937/38 i 1938/39.

Sowiety reorganizują armję litewską?

Ryga, 8. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: prasa litewska podaje, że bawiący obecnie w Moskwie na zaproszenie sowieckich władz wojskowych szefowie sztabów generalnych Litwy, Łotwy i Estonji zaprosili przedstawicieli armji czerwonej dla zapoznania się z organizacją wojska w tych państwach. **Kursują również pogłoski, że niezależnie od oficjalnej rewizyty do Litwy przybyć ma specjalna sowiecka delegacja wojskowa celem bliższego zapoznania się z armją litewską i zbadania możliwości jej reorganizacji i rozbudowy.**

Stronnictwa większości rządowej w Anglji za zniesieniem sankcyj

Londyn, 8. 5. (Tel. wł. O.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spr. zagranicznych stronnictw większości rządowej nie powzięto jeszcze zupełnie definitywnych uchwał. Posłowie byli tego zdania, że Wielka Brytanja nie powinna podejmować inicjatywy uchylenia sankcyj, pozostawiając ją innym państwom członkom Rady Ligi. Z pośród 100 obecnych przeszło 70 wypowiedziało się za zniesieniem sankcyj, a około 30 za ich utrzymaniem. Postanowiono wobec tego nie nalegać na rząd, lecz pozostawić mu wolną rękę, uznając, że zwłaszcza wobec dzisiejszej sytuacji rządu we Francji, wszelkie kroki winny być ostrożne, aby nie doprowadzić do odchyleń we wspólnej akcji obu rządów. Uznano również, że należy czekać na decyzję Mussoliniego, zwłaszcza, czy poweźmie on takie kroki, które umożliwią współpracę z Ligą Narodów w dziedzinie ustanowienia nowego ustroju w Abisynji.

„Daily Telegraph" na podstawie informacyj z kół włoskich w Londynie, podaje, jakoby Mussolini skłonny był wszcząć rozmowy z rzeczoznawcami kolonjalnymi innych mocarstw na temat metod, jakie należałoby zastosować w celu unowocześnienia Abisynji. W ten sposób otwarta zostałaby droga wiodąca do poprawienia stosunków pomiędzy Włochami a Ligą Narodów i do zniesienia sankcyj.

Nowy Jork, 8. 5. PAT). „New York Times" dowiaduje się, że w razie anektowania Abisynji przez Włochy, poselstwo amerykańskie w Addis-Abebie zamienione zostanie na konsulat. Zdaniem tegoż dziennika, koła polityczne Waszyngtonu sądzą, iż niebawem nastąpi zniesienie embarga na broń i amunicję w związku z zakończeniem wojny włosko-abisyńskiej.

———

Kronika telegraficzna

Barcelona. W czasie święta lotniczego w Figueras, lądujący samolot wpadł na grupę widzów. Dwie kobiety zostały zabite.

Kair. W dniu wczorajszym odbyły się w Egipcie wybory do senatu. Na 79 mandatów do obsadzenia, wafdyści zdobyli 62 mandaty. 52-ch senatorów będzie mianowanych.

Londyn. Ub. nocy zderzył się na kanale La Manche wskutek gęstej mgły parowiec włoski „Antonietta Lauro" ze statkiem niemieckim „Columbus". Parowiec włoski ma uszkodzony dziób. Udał się on do Duvru celem dokonania naprawy, „Columbus" zaś do Bremy.

Madryt. Minister finansów odczytał w Izbie deputowanych projekt ustawy podwyższający podatek od wielkiej własności ziemskiej. Projekt przewiduje progresję dochodzącą do 150 prc. obecnego podatku dla własności powyżej 100 tysięcy pesetów. Wpływy z tego podwyższonego podatku przeznaczone będą na sfinansowanie reformy rolnej.

Rzym. Dwa samoloty myśliwskie podczas lotu ćwiczebnego nad lotniskiem w Gorycji zderzyły się. Jeden z pilotów zdołał uratować się na spadochronie, drugi natomiast zmarł wskutek odniesionych ran.

Meksyk. Prezydent Meksyku gen. Cardenas poddał się operacji ślepej kiszki. Stan zdrowia prezydenta jest zadawalniający i nie budzi obaw komplikacyj.

Sztokholm. Ubiegłej nocy w domu mieszczącym redakcję dziennika socjaldemokratycznego „Nytid" w Gothemburgu wybuchła bomba, co spowodowało pożar, który jednak wkrótce ugaszono.

Kair. Podpisany tu został układ, ustanawiający normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Egiptem a państwem arabskiem.

Morawska Ostrawa. Czeskie władze policyjne wezwały w tych dniach obywateli polskich, zamieszkałych na terenie Śląska cieszyńskiego do przedstawienia dokumentów, uprawniających ich do pobytu w Czechosłowacji. Wszyscy ci, którzy nie posiadali ważnych paszportów i wiz pobytowych, zostali ukarani grzywną, względnie wydaleni z granic państwa.

Praga. Kongres radjofonji katolickiej zakończył już swe prace.

Praga. Studenci wydziału prawnego uniwersytetu w Pradze, Brnie i Bratysławie ogłosili dwudniowy strajk protestacyjny przeciwko przedłużeniu okresu aplikacji adwokackiej.

Friedrichshafen. Dziś o godz. 7.30 sterowiec „Graf Zeppelin" wylądował w drodze powrotnej z Ameryki.

Vlissingen. Parowiec niemiecki „New York" zderzył się na wysokości Ostendy z parowcem holenderskim „Alphard", który zatonął. Załogę jego zabrał na swój pokład „New York".

Nowy Jork. Komendant morskiej stacji lotniczej w Lakehurst podaje, że sterowiec niemiecki „Hindenburg" spodziewany jest w Lakehurst w sobotę wieczór. Czynione są przygotowania do uwiązania sterowca u masztu.

Nowy Jork. Do Banku Narodowego w Lacona wtargnęło dwóch bandytów, którzy zastrzelili prezesa Banku Salisburga, lecz zmuszeni zostali do ucieczki nic nie zrabowawszy.

Negus przybył do Jerozolimy

Haifa, 8. 5. (PAT). Dziś zrana zawinął do przystani w Haifie krążownik „Enterprise". Cesarz, cesarzowa, ras Kassa i świta w strojach narodowych abisyńskich zostali powitani przez burmistrza i dostojników Haify. Cesarz wraz z otoczeniem i eskortą udał się natychmiast na dworzec morski do pociągu, idącego do Jerozolimy. W 2 godziny po odjeździe cesarza trwało jeszcze wyładowywanie bagażu, zawierającego skrzynie ze złotem, materjały odzieżowe i tp. Skrzynie wyładowane z okrętu zajęły 4 metry wybrzeża, piętrząc się na wysokość wzrostu ludzkiego. Bagażu tego strzeże pilnie policja.

Jerozolima, 8. 5. (PAT). Negus z rodziną w otoczeniu świty przybył dziś popołudniu specjalnym pociągiem do Jerozolimy. Na dworcu powitali negusa dowódca wojsk lotniczych obszaru mandatowego i okręgowy komisarz Jerozolimy. Z dworca negus wraz z rodziną udał się do zarezerwowanych dla niego apartamentów w starej dzielnicy miasta.

ZAJĘCIE HARRARU

Rzym, 8. 5. (PAT) „Il Tevere" donosi w depeszy z Mogodiscio, że wojska zmotoryzowane gen. Grazianiego wkroczyły wczoraj do Harraru.

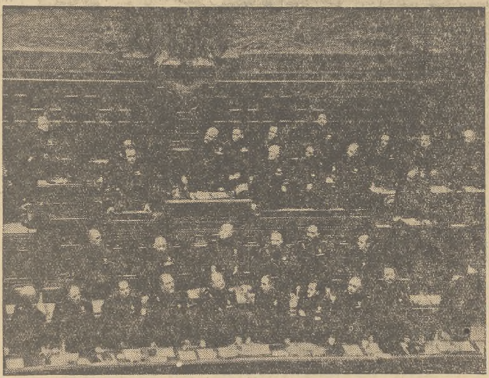
RAS SEJUM PODDAŁ SIĘ

Asmara, 8. 5. (PAT). Ras Sejum, jeden z wybitniejszych generałów abisyńskich, dowódca armji na froncie północnym poddał się dowódcy 3-go korpusu wojsk włoskich w Sokota.

Agencja Stefani donosi, iż ruch na kolei Addis-Abeba - Dżibuti został wznowiony po 2-dniowej przerwie. Bandyci zagrażają na razie bezpieczeństwu kolei, jednakże za kilka dni wzdłuż kolei i na dworcach umieszczone będą straże z wojsk askaryjskich i erytrejskich, co pozwoli na normalny ruch kolejowy.

———

Mussolini przed izbą



Tegoroczne posiedzenie parlamentu włoskiego, prawdopodobnie ostatnie przed jego rozwiązaniem, stało się historycznem, dzięki temu, że Mussolini oznajmił na niem o zajęciu Addis-Abeby i zakończeniu wojny abisyńskiej. Na zdjęciu Mussolini widoczny jest w drugim rzędzie, pośrodku.

Kto wygrał?

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł na nr. 43121.

5.000 zł. na nr. 35384 133767 137656 156924 159808.

2.000 zł. na nr. 7225 22967 30377 39623 43902 54337 56995 56660 56826 67333 75513 104812 105812 109516 130434 151198 153752.

1.000 zł. na nr. 1690 4911 12066 17719 38017 43492 45136 51509 5625 58578 67839 78179 86409 98826 105918 113643 122859 128232 132756 137651 139533 151315 151530 153406 170543 172151 183002 183917.

Z Tarnopola

PRÓBY WICHRZENIA. Szowinistyczne elementy ukraińskie prowadzą w dalszym ciągu akcję skierowaną przeciw normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. — W ubiegłym tygodniu napadnięci zostali przez grupę młodzieży ukraińskiej w Chodaczkowie Małym pow. Tarnopol trzej Polacy: K. Kłobuszyński, J. Szkodziński i brat jego Mirosław Szkodziński, wszyscy trzej należący do Z. S. Pobici ciężko w chwili, gdy udawali się na odczyt do czytelni, tylko z wielkim trudem zdołali zbiec. Poturbowano także parę kobiet, które stanęły w obronie chłopców. W Proniatynie i w Czystyłowie (też obok Tarnopola) grupy młodzieży ukraińskiej odbyły manifesacyjne zebrania na grobach poległych w czasie wojny polsko - ukraińskiej, podczas których wygłoszono podburzające przemówienia. — Przyznać należy, że wypadki te są odosobnione i naogół ludność ruska raczej nie daje się porywać próbującym wichrzyć agitatorom.

AKCJA KATOLICKA W TARNOPOLU. Dnia 26 ub. m. o godz. 18'30 odbyło się w Tarnopolu w Domu Parafjalnym zebranie Akcji Katolickiej przy udziale około 100 osób. Po zagajeniu przez prezesa p. Okapca i po odczytaniu listy nowoprzyjętych 65 członków, ks. Rechowicz wygłosił referat na temat: „Cele i zadania Akcji Katolickiej w życiu codziennem". Poruszył on tam niemal wszystkie dziedziny życia, niezapominając o wpływie kina i prasy. Po ożywionej dyskusji, wśród której postanowiono także zabiegać o uzyskanie pracy przy budowie wodociągów i kanalizacji dla bezrobotnych członków, odbyło się przyrzeczenie nowoprzyjętych członków, poczem po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zebranie zamknięto.

Akcja Katolicka rozwija się w Tarnopolu coraz lepiej. Jak się dowiadujemy, kilkunastu członków — bezrobotnych uzyskało już dnia 27 b. m. pracę przy budowie wodociągów i kanalizacji.

TYDZIEŃ HARCERZA. W czasie od dnia 23 do 29 ub. m. urządziło Koło Przyjaciół Harcerstwa oraz hufce harcerek i harcerzy w Tarnopolu, z okazji święta Patrona Św. Jerzego „Tydzień harcerski".

Lwów, dnia 8. maja 1936 r.

Programy i realizacja

Zainteresowanie opinji politycznej we Francji kieruje się na problem, czy socjaliści podejmą tworzenie gabinetu i zdecydują się na pełną odpowiedzialność za rządy. Wyrazem takiej decyzji jasnej i pozbawionej zastrzeżeń byłoby objęcie teki prezesa rady ministrów przez leadera II. międzynarodówki we Francji, bogatego potentata finansowego, Leona Bluma.

Początkowo zdawało się, że takt ten nie może ulegać wątpliwości, bo wynika nieuchronnie z zasad francuskiej konstytucji. Oświadczył też natychmiast na łamach „Populair'a" gotowość utworzenia gabinetu przez socjalistów, sam L. Blum i przyklasnęła mu jednomyślnie cała opinja polityczna. Już w kilka dni później jednak sytuacja uległa charakterystycznej zmianie: koła prawicowe podkreślają z energicznym zapałem, że Blum powinien zostać premjerem, a natomiast stary wyga parlamentarny wykręca się jak panienka, którą się prosi, by zaśpiewała.

Marceli Herraud, prawicowy poseł Paryża, na postawione mu pytanie o sytuację powyborczą odpowiedział bez wahania: „nie ulega wątpliwości, że zarówno reguła konstytucyjna, jak i sprawiedliwość nakazują oddanie władzy socjalistom. Oczywiście nie jestem przeciwny, by socjaliści wykazali jak potrafią rządzić".

Tego samego zdania jest dziennik „Le Temps", który w artykule p. t. „La règle du jeu" stwierdza, że ta reguła gry wymaga właśnie teraz objęcia rządów przez socjalistów. Nic bardziej naturalnego — pisze publicysta kół umiarkowanych — i bardziej odpowiadającego duchowi naszych praw konstytucyjnych, jak takie rozwiązanie.

Ta skwapliwość z jaką podkreśla się ze strony prawej, obowiązek socjalistów do objęcia rządów, nie płynie bynajmniej z miłości do drugiej międzynarodówki. Dotychczasowa doktryna tej partji polegała we Francji na konsekwentnem uchylaniu się nietylko od misji tworzenia gabinetu, ale nawet od współodpowiedzialności za rządy. Członkowie tego stronnictwa nie przyjmowali portfeli ministerjalnych, a gdy, jak Boncour, uczuli ku temu wolę nieposkromioną, musieli opuszczać rodzime szeregi partyjne. Dla tej również doktryny abstynencji rządowej, stary sojusz z radykałami, który przed frontem ludowym nosił nazwę kartelu, był zawsze tylko formacją wyborczą, a nie kończył się nawet po zwycięstwie, koalicją gabinetową ze socjalistami. Pomimo gorzkich żalów radykalnych socjaliści nie chcieli ponosić odpowiedzialności za rządy.

Tym razem się nie wymigają. I kiedy Blum zaczyna mówić, że jest stary i schorowany i może nie on, lecz Vincent Auriol i gdy ten również powiada non sum dignus, opinja prawicy jest niewątpliwa i woła twardo: bierzcie władzę, bierzcie, bierzcie. Nic bardziej n i e m o r a l n e g o — pisze „Temps" — bardziej niezgodnego z prawdziwą zasadą demokratyczną, jak partja, która po zwycięstwie wyborczem ucieka od spadających na nią odpowiedzialności. W ten sposób właśnie L. Blum i towarzysze osiągnęli swoje tak duże sukcesy dotychczasowe. Zbyt długo pomiędzy wyborami a rządzeniem nie było żadnego związku i demagodzy stawiali wyborcom przed oczy piękne obrazy programów doskonałych, a następnie bronili się do upadłego przed niebezpieczeństwem stosowania ich w rzeczywistości. Niechaj p. Blum weźmie nareszcie odpowiedzialność za całość granic i dobrobyt, za walutę, pełny skarb i zmniejszone ciężary, za bezrobocie i wiele innych rzeczy. Będzie to zarazem zastosowaniem zasad naszego ustroju politycznego jak i elementarnych cnót sprawiedliwości.

Z głosów tych wynika przekonanie francuskich kół umiarkowanych o niewątpliwej kompromitacji socjalistów przy władzy. Gdy zaś tak jest, musi zdumiewać każdego ta beztroska, z jaką tych rządów oczekują. Czy jest dziś kraj tak silny, który może sobie pozwolić na luksus rządów złych i nie opartych o naczelną zasadę dobra narodowego?

Z. S.

Komuniści zyskują

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 5 maja.

Jakie będą polityczne i społeczne następstwa wyborów parlamentarnych we Francji — przedwcześnie byłoby już teraz przesądzać. Kto obejmie ster rządu, z jakich elementów partyjnych rząd ten będzie się składał, jakie reformy w dziedzinie finansowej, gospodarczej, może nawet i ustrojowej czekają Francję — to okaże dopiero najbliższa przyszłość, kiedy zapadną decyzje zarządów zwycięskich partyj i kiedy przedstawiciele tych partyj w rozpoczętych już zresztą pertraktacjach zdołają między sobą uzgodnić program działania zarówno na arenie nowego parlamentu, jak i odpowiadającemu nowej strukturze parlamentarnej rządowi.

I dlatego przedwczesne byłyby wszelkie proroctwa i wszelkie horoskopy na ten temat.

Sam przebieg natomiast i rezultat wyborów posiada tak charakterystyczną wymowę i pozwala na wysnucie szeregu spostrzeżeń i wniosków, iż stanowczo nie należy przejść nad niemi do porządku. Zwłaszcza, że wyprowadzić z nich można niejedną naukę, mającą walor nietylko lokalny, nie ograniczający się bynajmniej do specyficznych stosunków francuskich.

Trzy główne trzony obejmowała koalicja partyjna, pod firmą „Frontu ludowego", idąca do wyborów. A mianowicie: partję radykalną, od kilkudziesięciu lat odgrywającą bardzo wybitną rolę w życiu publicznem Francji; partję socjalistyczną, reprezentującą program II. Internacjonału — i partję komunistyczną, wykładnik III. Międzynarodówki na terenie Francji.

I cóż się w rezultacie okazało? Wśród tych trzech partyjnych kolumn, maszerujących na zdobycie większości parlamentarnej, prawdziwym zwycięzcą był właściwie — komunizm. On to był tym „tertius gaudens", który zebrał najobfitsze żniwo. Zdołał z drobniutkiej, liczącej 10 posłów reprezentacji w Izbie deputowanych, dojść do przeszło 70 posłów liczącego klubu.

Czyim kosztem? Prawicy — nie. Prawica zdołała utrzymać swój stan posiadania. „Front populaire" nie zdołał dokonać wyłomu wśród tych rzesz wyborczych, które oddały głosy na kandydatów prawicowych.

Koszt osadzenia przeszło 70-ciu komunistów na ławach poselskich Izby deputowanych zapłaciła — lewica. Z lewego centrum, z partji radykalnej i z pomniejszych ugrupowań o wyraźnem obliczu lewicowem odprysnęło tyle głosów, ile potrzeba było, by komuniści zdobyli mandaty. Sama partja Herriota i Daladiera straciła czterdzieścikilka foteli w Izbie; drobniejsze centrowo-lewicowe partje wyszły z kampanji wyborczej poważnie nadszarpnięte. Czysty zysk spółki, zawartej pod firmą „Frontu ludowego" zgarnęła właściwie tylko III. Międzynarodówka.

Czyż naprawdę te masy wyborcze, które przesądziły o sukcesie komunistów, są politycznie i społecznie „skomunizowane", czy hołdują programowym założeniom III. Internacjonału? Czy „petit bourgeois", drobny rentjer, „szary człowiek" — jak się to u nas mówi — który przez dziesiątki lat godził się z programem partji radykalnej, nagle zapłonął miłością do hasła „dyktatury proletarjatu", rządów „robotniczo-włościańskich", zniesienia prywatnej własności i td.

Tego chyba nie sposób przypuścić. I tak też z pewnością nie jest.

Jest natomiast faktem, że w atmosferze gorączki wyborczej, konkurencji wielopartyjnej, zblokowania stronnictw i skomplikowanych systemów obliczania głosów — wszystko jest możliwe, nawet i to, że z wyścigu do mety mandatu zwycięsko wychodzą ci, których program bynajmniej nie pokrywa się z poglądami większości tych, którzy ich wybierali...

I jeszcze jedną prawdę ujawniają te wybory: oto że kompromisy, polegające na zblokowaniu żywiołów, pozatem różne wyznających programy społeczne czy gospodarcze, dają największe szanse elementom ekstremistycznym, najbardziej krańcowym. Wszystko jedno, czy będzie się to rozgrywało na skrajnej prawicy, czy też na skrajnej lewicy.

Ostatnio to doświadczenie uczyniła we Francji lewica i okupiła je własnem osłabieniem. Nietylko cyfrowem, nietylko utratą pewnej ilości mandatów. Ale również i silnem uzależnieniem od nacisku, wywieranego na program lewicowo-centrowy przez żywioły skrajne. Bo oczywiście komuniści sami pozytywnie i decydująco nie odegrają roli ani w parlamencie ani w rządzie. Natomiast stają się czynnikiem, mogącym przy ważnych i zasadniczych rozstrzygnięciach wywierać pewien nacisk, poprostu „dopingować" lewicę.

I tu dochodzimy do wniosku, który ma swe znaczenie nietylko dla stosunków francuskich: oto na zblokowaniu się żywiołów demokratycznych, choćby silnie przepojonych ideologją lewicową, z wyznawcami programu komunistycznego zarabia nie demokracja, a komunizm. Lewica służy w tym wypadku jako podpórka drabiny, po której wgórę pnie się Internacjonał.

Rolę tej podpórki przypłaciła demokratyczno-lewicowa partja Herriota utratą stanowiska najsilniejszego stronnictwa w parlamencie, podważeniem swych dotychczasowych wpływów na strukturę rządu.

Jest to poważne ostrzeżenie dla żywiołów demokratyczno-lewicowych nietylko we Francji. I przykład zarazem, czego robić nie należy, jeśli się nie chce uprawiać polityki samobójczej, na benefis tego, co jako „tertius gaudens" zbiera żniwo z cudzego posiewu...

M.

Paryż głosuje



Pogotowie policyjne na placu Opery w Paryżu, w nocy po balotażu, który przyniósł zdecydowane zwycięstwo lewicy.

Podziękowanie

Najserdeczniejsze podziękowanie składam JWielmożnemu Panu Prymarjuszowi, Docentowi **Drowi Stanisławowi Laskownickiemu,** za pomyślne dokonane dwie ciężkie operacje. JWielmożnemu Panu **Drowi Władysławowi Fluntowi,** lekarzowi wojewódzkiemu, wyrażam serdeczną wdzięczność za całoroczną, bezinteresowną pomoc lekarską w czasie mej choroby i operacji. JWPanom Asystentom **Drowi Stefanowi Malczyńskiemu** i **Drowi Hermanowi Druckerowi,** tudzież Wielebnej **Siostrze Marji** za pełne poświęcenia trudy podczas operacji serdecznie dziękuję.

Ferdynand Szczurkiewicz

Marsz. Badoglio prokonsulem rzymskim w Etjopji?



Zwycięski wódz, marsz. Badoglio.

Paryż, 7. 5. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Rzymu: **Marszałek Badoglio postanowił, że cała linja kolei od Addis-Abeby do granicy Somali francuskiego będzie strzeżona przez wojska włoskie, które czuwać będą nad komunikacją.**

Rzym, 7. 5. (PAT) **W związku z wiadomością o zwołaniu na 9 bm. wielkiej rady faszystowskiej i rady ministrów panuje tu przekonanie, że wielka rada faszystowska, która jest kompetentna w sprawach zmiany granic państwa, zadecyduje w sposób nieodwołalny o przynależności Etjopji do Włoch oraz o formie przyszłego ustroju Etjopji.**

W kołach faszystowskich krążą pogłoski, że wielka rada nie ogłosi zwykłej i bezpośredniej aneksji Etjopji do Włoch, ale dokona aktu włączenia Etjopji do włoskich posiadłości kolonjalnych. Nie brak nawet przypuszczeń, że forma przynależności Etjopji do Włoch nawiązywać będzie do ustroju prowincyj starożytnego Rzymu, przyczem pierwszym prokonsulem rzymskim w Etjopji mianowany ma być marszałek Badoglio, któremu podlegać będą lokalni gubernatorzy o stosunkowo szerokich kompetencjach. Ponadto wyraźna jest tu opinja, że stosunek prawno-polityczny Etjopji do Włoch przypominać będzie stosunek, istniejący między Wielką Brytanją a Indjami.

Rzym, 7. 5. (PAT) „Giornale d'Italia", omawiając wczorajszą debatę w Izbie Gmin, oraz przytaczając słowa sir Austena Chamberlaina przeciw przedłużaniu sankcyj, pisze, że do wszelkich międzynarodowych ruchów przeciwsankcyjnych Włochy odnoszą się obojętnie, sprawy te Włoch nie obchodzą, z sankcjami lub bez nich Włochy kroczą naprzód po swej drodze, za pewniając skutecznie swoją obronę gospodarczą oraz organizując nowe posiadłości.

Dziennik pisze, że ochotnicy i robotnicy, którzy wyjechali do Afryki wschodniej, gotowi są pozostać tam po wojnie, aby zająć się produkcyjną pracą. Częściowa demobilizacja wojska, która w swoim czasie nastąpi, polegać będzie przedewszystkiem na zmianie funkcyj i zadań. Żołnierz przemieni się w rolnika i pozostanie na miejscu. Pozostaną również lekarze, technicy i inżynierowie. Kolonizacja rzymska w Afryce jest już w toku.

DEKORACJA MUSSOLINIEGO

Rzym, 7. 5. (PAT) Król udekorował Mussoliniego Wielkim Krzyżem Orderu Sabaudzkiego za to, że jako minister wojny przygotował, zorganizował i doprowadził do zwycięskiego końca największą wojnę kolonjalną, znaną w historji, oraz że jako szef rządu królewskiego wojnę tę wyczuł i do niej dążył dla prestiżu, życia i wielkości ojczyzny faszystowskiej.

Jędrzej Moraczewski u Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. 5. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 7-ym bm. p. Jędrzeja Moraczewskiego.

M/S „Batory" w Londynie

Londyn, 7. 5. (Tel. wł. O.) M/S „Batory" przybył dziś rano do Londynu i stanął pośrodku rzeki na Tamizie w odległości 300 metrów od przystani w Greenwich. Pasażerowie łodziami motorowemi dojechali do przystani i udali się na zorganizowane dla nich wycieczki po mieście. W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński przybył na statek i złożył oficjalną wizytę, podejmowany oficjalnie przez kpt. Borkowskiego.

Nowy rektor Uniwersytetu J. P.

Warszawa, 7. 5. (PAT) Rektorat komunikuje, że w dniu dzisiejszym dnia 7 maja 1936 r. odbyły się wybory rektora uniwersytetu na lata akademickie 1936/37, 1937/38, 1938/39. W wyniku głosowania wybrany został dotychczasowy rektor prof. dr. Stefan Pieńkowski, wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu wybrano prof. dr. Fr. Czubalskiego, wyboru nie przyjął. Wybrany w trzeciem głosowaniu prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, prof. zwyczajny archeologji przedhistorycznej, wybór przyjął.

AMY MOLLISON BIJE REKORD

Londyn, 7. 5. (Tel. wł. O.) Amy Mollison dokonała swego lotu do Captownu w ciągu 3 dni 6 godzin i 26 minut. Poprzedni rekord, ustalony przez lotnika Tommy Rose, wynosił 3 dni 17 godzin i 35 minut.

RABINI W OPRESJI

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj w górze Kalwarji odbywał się zjazd rabinów. Kiedy po skończonych obradach rabini wracali, udając się w stronę dworca, napadło na nich kilku tajemniczych osobników. Rany uniosło kilka osób.

LOSOWANIE BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

Warszawa, 7. 5. (PAT) Urząd długów państwa komunikuje, że w dn. 7 maja rb. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 1132, 11877, 15412, 21878, 25652, 34356, 39592.

Negus przybędzie dziś do Haify

Kair, 7. 5. (PAT) Okręt angielski „Enterprise", wiozący negusa i jego świtę w liczbie 45 osób, przybył o godzinie 16-tej do Port-Said. Wstrzymano w tym czasie wszelki ruch w porcie, oprócz łodzi policyjnych. Wzmocniono posterunek wojskowy przy komorze celnej. Gdy ukazała się szara sylwetka krążownika, poprzedzanego przez 14 łodzi policyjnych, trzy okręty wojenne brytyjskie i krążownik francuski „La Trombe" dały salwę powitalną. Załoga „Enterprise" ustawiła się na pokładzie, aby odpowiedzieć na powitanie, a za chwilę ukazał się negus. Konsul abisyński towarzyszył okrętowi negusa na łodzi, na której powiewał sztandar Abisynji.

Zgodnie z ostatnią instrukcją admiralicji brytyjskiej, okręt negusa nie zatrzymał się w Port-Saidzie. „Enterprise" przepłynął powoli przez kanał. Na wybrzeżu stały tłumy, obserwujące w milczeniu okręt i podróżnych. Jednocześnie członkowie kolonji włoskiej wywiesili wzdłuż wybrzeża sztandary włoskie. Krążownik angielski opuścił Port-Said, udając się do Haify.

Haifa, 7. 5. (PAT) Negus przybędzie tu w piątek przedpołudniem. Powitało go warta honorowa pierwszego batalionu pułku lankasterskiego wojsk brytyjskich, oddając mu honory królewskie. Natychmiast po powitaniu wraz z oddziałem wojska angielskiego negus odjedzie specjalnym pociągiem do Jerozolimy.

Źródła włoskie donoszą z Dżibuti, że wbrew pierwotnym wiadomościom, rasowie Kassa i Getaszu oraz b. minister spraw zagr. Heruy są jedynemi wybitnemi osobistościami, towarzyszącemi Negusowi do Palestyny. Inni dygnitarze abisyńscy pozostali w konsulacie abisyńskim w Dżibuti i zajmują się ekspedycją olbrzymich sum złota i srebra, stanowiących własność negusa, oraz towarzyszących mu dostojników. Jak donoszą, negus zabrał ze sobą wszystko, co się dało wywieźć. M. in. 3 kwintali złota, 25 kwintali srebrnych talarów, 7 samochodów wysokiej marki, oraz 4.000 ton kawy. Ponadto na kilka dni przed wyjazdem negus sprzedał jeszcze 4.000 ton kawy pewnej firmie w Dżibuti. 102 kufry negusa znajdują się na stacji w Dżibuti i mają być wysłane niebawem do Palestyny.

Zderzenie samolotów wojskowych

Poznań, 7. 5. (Tel. wł. D.) **Dzisiaj krótko po godzinie 10-tej zderzyły się w Skokach w pow. wągrowieckim dwa samoloty ćwiczebne. Jeden z samolotów runął na ziemię i pogrzebał pod szczątkami załogę, składającą się z oficera i podoficera. Drugi samolot zdążył lądować, lecz wskutek nierównego terenu skapotował. Jeden z lotników wyskoczył ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się i lotnik zabił się na miejscu. Na miejsce wypadku pospieszyła na pomoc okoliczna ludność oraz lekarze dr. Fabianowski i dr. Foerster. Jak się dowiadujemy śmierć ponieśli: por. obserwator Janusz Śliwiński, sierżant Ozorkiewicz i st. sierżant Adamczyk. Podoficer Lubiejewski wyszedł z wypadku bez szwanku.**

Co zawiera kwestjonarjusz do Niemiec?

Berlin, 7. 5. (Tel. wł. D.). **Dziś o godz. 11-ej min. 20 ambasador brytyjski w Berlinie wręczył ministrowi spr. zagranicznych von Neurathowi kwestjonarjusz rządu Wielkiej Brytanji, skierowany do rządu Rzeszy.**

Kwestjonarjusz zgodnie z życzeniem rządu angielskiego nie będzie na razie podany do wiadomości publicznej.

Berlin, 7. 5. (Tel. wł. D.) Tekst wręczonego dziś przed południem ministrowi Neurathowi kwestjonarjusza brytyjskiego trzymany jest w tajemnicy. Według przypuszczeń, jest to dokument dyplomatyczny o charakterze raczej ogólnikowym. Redakcja jego ma nosić wybitne piętno wpływów brytyjskich, które od początku szły w kierunku złagodzenia zbyt sprecyzowanych i ostrych formuł, proponowanych przez Francję.

Sprawa Nadrenji jest jakoby pominięta, a sprawa Austrji poruszona dość pobieżnie. Również poufność kwestjonarjusza odbiera mu poniekąd cechę jednostronnego aktu w stosunku do Niemiec, a pozwala traktować ten dokument jako krok wstępny do dalszych rokowań dyplomatycznych.

Spośród nielicznych dzienników południowych, które podały już oficjalną krótką wiadomość o wręczeniu kwestjonarjusza, jedynie „Berliner Tageblatt" zamieszcza następujący, prawdopodobnie inspirowany komentarz: Jak się zdaje, pismo angielskie zajmuje się wyłącznie propozycjami niemieckiemi o zabezpieczeniu pokoju europejskiego. Nie wgłębiając się w sprawy przeszłości lub też w sprawę nadreńską, poruszone są tam skomplikowane zagadnienia, które — rzecz zrozumiała — będą wymagały szczegółowych studjów ze strony niemieckiej.

KOMUNIKAT MAŁEJ ENTENTY

Białogród, 7. 5. (Tel. wł. H.) Stała rada państw Małej Ententy ogłosiła dziś komunikat, w którym w 11-tu obszernych punktach określa stanowisko państw, wchodzących w skład rady, w sprawie wszystkich problemów europejskich.

Komunikat podkreśla zainteresowanie państw Małej Ententy w utrzymaniu niepodległości Austrji i sprzeciwia się kategorycznie powrotowi Habsburgów.

Dawidgródek spłonął

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj o godz. 13-ej w Dawidgródku, powiat stoliński, w jednem z zabudowań gospodarskich wybuchł pożar, który w ciągu 10 min. objął około 100 domów, rozszerzając się dalej. Ogień przerzucił się przez rzekę Horyń i zniszczył całe przedmieście.

Spaliło się około tysiąc domów mieszkalnych i budynków gospodarskich na szkodę 250 gospodarzy, przeważnie rolników. Spaliła się także cerkiew. Koszary KOP, elektrownia i szkoła ocalały. Z trudem uratowano 3 wielkie mosty na Horyniu i jego odnogach. Wedle niesprawdzonych informacji spaliła się kobieta i 2 dzieci. Spalone objekty przedstawiały wartość około pół miljona złotych. Zorganizowano komitet niesienia pomocy pogorzelcom i przydzielono im większą ilość mąki i ziemniaków.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Józef Chęciński

obywatel m. Lwowa i wł. realn., po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w 73 r. życia, osierociwszy żonę Adelę z Bieleckich i córkę Marję.

Pochodził ze znanej rodziny lwow., a brat Jego był długie lata proboszczem kościoła św. Marji Śnieżnej.

Ur. we Lwowie, poświęcił się zawodowi drukarskiemu, a uzyskawszy stypendjum, zwiedził ośrodki graficzne w Paryżu, Londynie, Warszawie — władał kilkoma językami. Swej pracy i zapobiegliwości zawdzięczał własny zakład drukarski, który postawił na wysokim poziomie. W pamiętnych latach obrony Lwowa tam drukowano „Pobudkę". W ciągu kilkudziesięciu lat pracy zawodowej wyszkolił i przygotował do życia kilka młodych pokoleń.

Człowiek prawego i nieskazitelnego charakteru, cieszył się w mieście naszem sympatją i należnym Mu szacunkiem. Miał wiarę głęboką i stąd płynące uczucie miłości bliźniego — w miarę swych sił i możności ocierał łzy nędzy i rozpaczy — nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Po życia trudach znalazł jedynie prawdziwy, wieczny pokój.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 pop. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Janowski.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, większem w dzielnicach południowych i południowo-zachodnich, gdzie możliwy przelotny deszcz. **Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry wschodnie.**

JESTEŚMY NA MADEIRZE!

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

M/S Batory, 1 maja 1936.

Pozostawiając za sobą *Casablancę we francuskiem Marokku*, gdzie podróżni mieli możność sięgnięcia nawet kawałek wgłąb Afryki, płynął M/S „Batory" z Casablanki *ku wyspom Kanaryjskim*.

Pasażerowie, syci wrażeń, dwudniowych przeszło, doznanych podczas pobytu na ziemi marokkańskiej, żegnają ten kawał Afryki, który wołał do nich *swoim głosem ciekawym*.

Ostatni to dzień *kwietnia i ostatnia jego noc*. W piątek, 1 maja, kiedy na pobliskiej już wyspie rozśpiewały się ptaki i zapachniały kwiaty, choć słońce nie raczyło, narazie przynajmniej, rzucić w nie radość wyspy — wówczas, o 6-tej z rana: stop.

Madeira. Południowa jej część. Port Funchal. Część podróżnych na jednym z pokładów. Patrzą, jak „Batory" zawija do portu. Inni jeszcze w kabinach; śpią snem sprawiedliwych, rozhuśtanych, umorzonych snem, bo jadą — morzem.

Funchal, położony na południowym brzegu Madeiry, ma port, ale taki duży statek, jak „Batory" do nadbrzeża nie jest w stanie przybić.

Stanął na kotwicy *na redzie*. Odwijają *„podes"* i na bloku zjeżdża zwolna *„trap"*, schody, któremi za chwilę pasażerowie dostaną się na motorówki, utrzymujące regularną obsługę przejazdu gości z motorowca na ląd i z powrotem.

Co kwadrans więc, przez cały dzień jeden ze stewardów, (przez cały dzień, bo statek zatrzymu je się przy Funchalu do 24-tej), będzie zapowiadał: „Proszę Państwa, za chwilę motorówka odchodzi na ląd".

Ruch na pokładach, dociskanie się do dwu wyjść, które na dzisiaj są czynne. Za chwilę pokłady się opróżnią...

Słoneczny dzisiaj nie ma słońca. *Łodziowy* na dzisiaj niepotrzeny, bo motorówki tubylcze obsługują okręt; *spacerowy* nie posiada spacerowiczów, bo wszyscy poszli na spacer na Madeirę, do Funchalu.

Czy tylko na spacer? Zobaczymy. Nie trzeba się śpieszyć.

Inne pokłady?

Wszystkie inne t. j. *pokład A, B, C*, nawet *D*, gdzie jest pływalnia, natryski, koniki mechaniczne do jazdy, przerzedziły się całkowicie.

Naokoło miasto, z budynkami białemi, wznoszącemi się amifteatralnie w górę. Całkiem w pobliżu zakotwiczone na wodzie dwa okręty. Z tych jeden szkolny, żaglowiec, niegdyś niemiecki, po wojnie portugalski. Kilka szalup przybrzeżnych, kilkanaście łodzi rybackich, ruch jednak robią motorowe.

Port i miasto budzą się do życia.

„Un escudo" woła z łodzi chłopak z Funchalu, dopraszając się tym sposobem wrzucenia do wody drobnej monety. Złapie ją, zanurzywszy się w morzu i ukaże zaraz zdobycz, w ręce lub w... palcach u nogi trzymaną.

W mieście, *nad wyraz czystem*, czekają auta i autobusy. Wycieczki zbiorowe i pojedyncze. W kraju „wiecznej wiosny" ludność, biedna lecz pracowita, nastawić się musiała na dwie rzeczy: wykorzystanie klimatu popierwsze przez ruch przyjezdnych i po drugie przez umiejętne dobycie z wyspy tych skarbów, które dał jej tenze klimat.

Dzisiejsza więc Madeira, choć na boku leżąca, dzięki klimatowi i wskutek pracy Portugalczyków, ma wszystko, co sobie *człowiek z północy* wymarzyć potrafi.

Kwiaty i palmy. Ananasy i banany. Winogrona i granaty. Cytryny i pomarańcze. Trzcina cukrowa i wszystkie przysmaki Południa.

Nie wypada mnożyć smakołyków, które zacni ziomkowie *migiem w siebie wchłaniali*. Wystarczy powiedzieć, że wracali każdym razem obładowani. A to koszyczek,w nim madera z Madeiry. A to olbrzymi ananas za „jedne" *dziesięć escudos* (nasze dwa złote pięćdziesiąt groszy.) A to jeden sierp banana za całe 3 grosze.

Sprawozdawcy zaś dziennikarscy, gdy tylko mogli, zaszywali się gdzieś *w zaciszny kąt na statku*. Zgodni są wszyscy niemal w tem, że na „Batorym" podczas jazdy pisze się... źle. Co na lądzie, to na lądzie, ale na morzu — niech to licho! Nie idzie. Trzebaby pewnie przyzwyczaić się. Tak jak do spania na statku, do morskiej choroby, na którą niektórzy cierpią, do huku śruby okrętowej i do drgania, od maszyn idącego...

Jeżeli jednak jeszcze tym razem, na statku, piszę te słowa, przysięgam, że przyszłości, każdym innym razem uczynię to *na lądzie*. Albo ostatecznie w porcie, bez huśtania, hałasu śruby, bez gongu, wołającego na obiad lub głośnika „tu M/S „Batory", zapowiadającego, że „...pani X. dziękuje panu Y. za... pomoc przy wymianie pienędzy".

Wróćmy *do Madeiry*. Po pobieżnem oglądnięciu miasta, jego ciekawej katedry, wieczór zdala z morza widocznej, bo oświetlonej reflektorami, następuje zwiedzanie wyspy, górzystej, zielonej, kąpiącej od *roślinności podzwrotnikowej*.

Po ulicach miasta, niemal w zupełności wykładanych drobnemi kamykami, jedziemy w górę.

Motory silne i dobre, wzniesienia ostre, jeszcze ostrzejsze zakręty. Sznury aut i autobusów pędzą *do Monte*, następnie do *Terreira da Lucia*, gdzie na wysokości 1.000 metrów ponad poziom morze, leżącego w dole, na dużej terasie *pomnik pokoju 1918 r.*

W *Monte, w kościele miejscowym* co ciekawsi oglądają grób Karola austrjackiego, ostatniego władcy z rodu Habsburgów. Składa się dziwnie: jesteśmy 1 maja, a płyta marmurowa w ołtarzu z lewej strony kościoła mówi, że tegoż dnia 1922 roku „Carolus" i t. d. tutaj rozstał się z życiem.

Wszystkie drogi, wszystkie schody i ścieżki podobnie jak w Funchalu z *kamyków składane*. Ślizga się po nich bucik ze skórzaną podeszwą. Niedziw, że tubylcy noszą *obuwie specjalne*, coś w rodzaju półbutów, bo bucików, z wywiniętą cholewą, do połowy uda sięgającą, a mających podeszwę gumową.

Wogóle specjalności, szczególnie „madejrowych", tu dużo. O winie się nie mówi", *pije się je*. Natomiast mowa tu o *charakterystycznych saniach*, któremi się jeździ, oczywiście dzisiaj tylko na pokaz i dla zadowolenia gustów przyjeznej publiczności, po kamiennych ulicach Funchalu.

Nie w tem rzecz, że się jeździ. Z góry zwłaszcza sanki takie, na których przewożą wszystko, idą gładko. Chodzi o to, że sanie, pięknie przybrane, *ciągnie para wołów*. Na przedzie i z boku po jednym woźnicy, obowiązkowo w białem, płóciennem ubraniu i w takimże słomkowym, okrągłym kapeluszu i niebieską opaską.

Otóż i emocja. Że piękne panie i leciwi panowie dają się przenosić po tych schodach *w hamakach*, też niedziwne. Ludność chce zarobić. A Polacy mają szczególny powód, by o Madejrze pamiętać.

Wszak tutaj na Maderze w roku 1932 cały miesiąc przepędził Marszałek Piłsudski. O godzinie 4-tej tedy popołudniu zebrała się grupa, złożona z dowódców statku, dziennikarzy, bawiących na „Batorym" tudzież części publiczności. Willa, w której mieszkał Marszałek, jest stosunkowo mała; pozatem jest, jak wiadomo, własnością prywatną, niemożliwe tedy było, by cała publiczność z „Batorego" tam się udała równocześnie.

Ciasny teren, trudny dostęp dla pojazdów. Przybył i organizuje tę skromną uroczystość nasz poseł w Lizbonie, *min. Romer*. Po przemówieniu, wygłoszonem przez niego, tudzież po przemówieniach *kpt. Borkowskiego* imieniem załogi statku i publiczności, zmówił modlitwę kapelan okrętowy, *ks. Antosz*. Kilka podniosłych słów i wśród ogólnej ciszy, na tablicy pamiątkowej, wmurowanej już dawniej w ścianę domu, zawisł *wieniec ze świeżych kwiatów*, przyniesiony przez kapitana okrętu.

Potem zaś przez resztę dnia, do późnej nocy roiła się Madeira, względnie Funchal, naszymi ludźmi. Część poszła *do miejscowego Kasyna*, zagrać w ruletkę. Pięć eskudów stawka, można się pobawić...

Liczniejsi zażywali krótkiego pobytu, jak kto chciał i umiał. Zostawiliśmy tu na Madeirze *dość pieniędzy* i chciałbym bodaj część posiadać owych „eskudos", które pozostały w kieszeniach pracowitych Funchalczyków.

Niech im to wyjdzie na zdrowie. *Poczciwy naród*. Z wyspy, w głębi górskiej i dzikiej, uczynili raj roślinny, pełen rodzajności, zapachu i kwiecia.

Sztucznymi sposobami *nawadniając glebę*, przyniesioną tu chyba na własnych plecach, zazdrośni o nią, pobudowalim *ury i ochrony*, by im nie uciekła. Bokami szos stromych i krętych, doskonale zresztą utrzymanych, płynęła właśnie *w rowkach kamiennych* woda z gór, zraszając coraz to inne grunty.

Bo kupując ziemię, człowiek tutejszy razem z nią kupuje jakby serwitut *jej nawodnienie*. Na 90 dni wyznaczono mu 29 dni, w ciągu których ma możność korzystania z dobrodziejstwa nawodnienia własnej gleby.

Pomimo wszystko panuje tu naogół — nędza. Najwyższa kultura ziemna przy równoczesnem ubóstwie ludności, gęstej i na niewielkim skrawku ziemi mieszkającej...

Na horyzoncie widniały dzikie, niezamieszkane wyspy *Desertas*, niejako rezerwat, zachowujący w sobie odmianę dzikiej kozy. Zapalały się *światła Madeiry*, znacząc jasnemi kropkami gęste ludzkie osiedla tudzież szlaki dróg, w górę wiodących.

„Un escudo, madame", wykrzykiwały nurki, co chwilę wskakując do wody za monetą. *Reflektory statku szkolnego* błyskały swem światłem na nasze pożegnanie. Ostatnie motorówki dowożą gości. Nurki spoglądają uważnie w stronę śruby okrętowej. Zanim puści się w ruch i wytworzy wokół *rafy statku silne wiry*, oddalają się szybko....

Po dobrej chwili „Batory" pruł spokojny Ocean i dziobem swoim ogromnym odwalał na boki masę wodną. Leciała ona w dal, wśród ciemnej nocy nawet grzywami wód znacząc bieg okrętu. Rufa pozostawiała za sobą spienione wiry, wśród których płynął, uwiązany na linie, przyrząd do mierzenia przebytych mil morskich.

Żegnaj, Madeiro! Nasza droga wiedzie dalej na północ

JAN B. LIWOCZYŃSKI

PRZEZ ORBIS NA POŁUDNIE

W ramach zarządzeń dewizowych.

14 maja — 30 maja zł. 290 do Rumunji i Turcji
16 maja — 6 czerwca zł. 295 do Bułgarji
18 maja — 10 czerwca zł. 435 do Jugosławji

Ceny obejmują całkowity koszt wycieczek. Specjalne warunki dla wycieczek Instytucyj Społecznych, Państwowych i Komunalnych.

Zapisy w placówkach Orbisu.

Czarne, niebieskie, zielone...

Nikomu z ogrodników, z hodowców róż nie udało się jeszcze wyhodować czarnej, zupełnie czarnej róży. Pseudoczarne róże, których purpura ciemna wydawała się na pierwszy rzut oka aż czarną prawie, pojawiły się w Wiedniu pod nazwą „Rohan". Były to kwiaty bardzo drogie i rzadkie, ale mimo wszystko, nie można je było nazwać czarnemi. Takiem samem marzeniem hodowców było otrzymanie przez skrzyżowanie różnych gantunków róży niebieskiej. Przed kilku laty bogaty Ameryaknin, sir Fr. Bennett, wyznaczył nagrodę 10.000 dolarów temu, kto wyhoduje niebieską różę. — Wielu stanęło do konkursu, ale nikomu nie udało się osiągnąć nagrody. Zresztą natura sama dopomogła do wytworzenia nowego gatunku róży — zielonej.

Uczeni botanicy nazwali ją „viridifera". Róża ta powstała drogą mutacji; jakieś nieznane, niezbadane wpływy i podniety sprawiły, iż zielone listki krzaku zwykłej róży herbacianej przybrały formę korony różanej i w ten sposób utworzyły kwiat. Sztuka ogrodnicza nie miała tu nic do roboty — nowy kwiat był dziełem natury. Dodać należy, iż zabarwione na zielonawo-niebieski kolor róże, które znajdują się niekiedy u ugrodników, są barwione sztucznie w ten sposób, iż ziemię, w której rośnie krzak różany podlewa się wodą zmieszaną z pewnemi solami mineralnemi. Ale to nie ma nic wspólnego z naturalnem zabarwieniem kwiatu. Tak, iż 10.000 dolarów wyznaczone przez sir Bennetta czekają jeszcze na zwycięzcę.

Największe miasto na świecie

Największem miastem na świecie jest Nowy Jork, liczy on bowiem dziś przeszło 10 miljonów ludności czyli prawie tyle co 1/3 część ludności zamieszkałej w całej Polsce. Drugiem skolei miastem jest stolica Anglji — Londyn, liczy on 8 miljonów ludności. Na trzeciem miejscu stoi miasto — już nie amerykańskie ani europejskie ale azjatyckie — Tokio, liczy ono 5 miljonów mieszkańców. Następnie po przeszło 4 miljony mają Paryż i Berlin.

Po 3 miljony — Chicago i Szanghaj, ponad 2 miljony mają Moskwa, Osaka, Buenos Aires, Filadelfja, Wiedeń i Leningrad. Jakże niewielką wydaje się w tej „hierarchji" nasza Warszawa o 1,181.000 mieszkańcach!

Rocznica kartofla

W roku bieżącym przypada 350-ta rocznica sprowadzenia do Europy kartofla, który przed wiekami stanowił rzadką i egzotyczną roślinę. W roku 1586 dwaj podróżnicy angielscy, Mr. Harriot i Mr. Raleigh, przywieźli kartofel z jednej ze swych dalekich podróży. Z początku kultywowano tę roślinę w bardzo małych ilościach, tylko z ciekawości, a bulwy oddawano bydłu, nie mając zaufania do ich smaku. Dopiero po dłuższym czasie, w okresie straszliwego głodu, który nawiedził Europę, zwrócono uwagę na własności odżywcze bulw kartoflanych i wkrótce stały się one nieodzowną częścią menu w każdym niemal domu. Obecnie kartofel stanowi podstawowe pożywienie najszerszych mas, zwłaszcza w środkowej i północnej Europie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zwolna ku poprawie

(—). Ostatnie dni przynoszą nam z polskiego odcinka gospodarczego wiadomości, stwierdzające, że w szeregu dziedzin chwytamy w żagle coraz śmielej szczęśliwszy wiatr, że tu i ówdzie wstępujemy wolno w górę, po latach stałego a niejednokrotnie niepokojącego spadania w dół. Nie chcemy temsamem twierdzić, że przeszliśmy już najgorszy punkt kryzysu, nie chcemy również zamykać oczu na te zjawiska, które czyhają jeszcze u progu naszego życia gospodarczego, nie twierdzimy, że zanotowana oficjalnie i nieoficjalnie poprawa dotarła już do szerokich mas. Zdajemy sobie sprawę, że dużo jeszcze wody upłynie, zanim zdecydowanie staniemy u progu lepszego jutra gospodarczego Polski.

Nie wolno nam jednak w dalszym ciągu zatapiać się w ponurym okresie, który wbija tragicznie całą naszą energję, rolę i czyny w ziemię, dając ujście bezkrytycznemu pesymizmowi, marazmowi, a często i beznadziejności.

Najbardziej wartościową wiadomość zanotował nam w okresie ostatnim odcinek finansowy. Oto nowy rok budżetowy zaczynamy bez deficytu. Jakkolwiek wypadną komentarze naszych pierwszych kroków, bezdeficytowy fakt pozostaje faktem, że osiągamy tak gorąco upragnioną równowagę. Od listopada 1935 r. miesięczne deficyty budżetowe, sięgające przeciętnie 26 milj. zł., zmniejszały się i już miesiąc marzec br. przyniósł nadwyżkę w skromnej wysokości 600 tys. zł.

Tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś 175.450 tys. zł. Miesiąc kwiecień jest przeto dalszem potwierdzeniem osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej.

Dalszą poprawę zanotować winniśmy również na rynku pracy. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 maja br. 414.165. W ciągu ostatnich dwu tygodni, tj. w okresie od 15. 4. do 1. 5. br. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899 osób. Zdajemy sobie sprawę, że cyfry biur pośrednictwa pracy nie są odbiciem natężenia bezrobocia w Polsce, że rejestrują tylko około 25 proc. bezrobotnych, że nie biorą pod uwagę nowego narybku wchodzącego na rynek na skutek przyrostu naturalnego, że zupełnie pomijają bezrobocie na wsi — przyjąć jednak należy pod uwagę, że w porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych, oficjalnie zarejestrowanych jest obecnie mniejsza o 49.614 osób. — Chcemy wierzyć, że w miarę szczęśliwszego kształtowania się gospodarczej sytuacji Polski, rozmiary działalności inwestycyjnej, państwowej zostaną odpowiednio rozszerzone.

Na podstawie oficjalnych danych zanotować należy również ożywienie w obiegu pieniądza w Polsce. W trzeciej dekadzie kwietnia br. zmniejszył się wprawdzie zapas złota o 36.712.834 zł. 380.641.690 zł. i mimo, iż spadek ten jest dość duży, to jednak nie powinniśmy się nim przejmować, zwłaszcza, że spadek ten nastąpił w okresie, kiedy jeszcze ochrona naszej waluty i zapasu złota przez ostatnie zarządzenia dewizowe nie mogła wydać rezultatów. Bądź jak bądź, pokrycie złotem wynosi 36.82 procent, przekraczając normę statutowa o 7 punktów. Zresztą wielu ekonomistów, dziś już zgoła nie przejmuje się ruchem złota, wskazując na zjawiska, jakie mają miejsce tuż u naszych granic.

Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się w ostatnim okresie sprawozdawczym (30-go kwietnia br.) o 0.2 milj. zł. do 15.2 milj. zł., suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 90.1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 54.349 tys. zł. (do 656.7 milj. zł.), portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 6.3 milj. zł. (do 65.6 milj. zł.) i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 29.4 milj. zł. (do 26.5 milj. zł.).

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 20.6 milj. zł. (do 26.6 milj. zł.), a obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej zanotowanych zmian — wzrósł o 67.9 milj. zł. (do 1,010.0 milj. zł.). Więc i na tym odcinku po ciężkich burzach okresów ostatnich wychodzimy dość obronną ręką.

Nie można pominąć faktu, że po długich mozolnych targach Niemcy przekazały nareszcie polskim kolejom państwowym należność za tranzyt od 25 marca br. sumę 3.9 milj. zł. Co do poprzednich należności, sięgających około 90 milj. zł., sprawa nie została jeszcze uregulowana. Ufamy jednak, że rządowi polskiemu uda się odmrozić te pozycje i rzucić je na rynek inwestycyjny.

Ostatnie dni przyniosły również ożywienie na giełdach finansowych. Dał się zauważyć wyraźny ruch zwyżkowy dla papierów wartościowych, państwowych i przemysłowych. Ruch ten jest o tyle charakterystyczniejszy, że towarzyszy mu zwyżka cen wartości rzeczowych (nieruchomości, placów budowlanych itd.). Zwyżkowały więc notowania z dnia 7 maja) akcje Banku Polskiego, dochodząc do 101.75 (+ 75); zwyżkowały akcje przemysłowe i cukier 29.50 (+ 100), węgiel 15.50 (+ 125), Lilpopy 10.65 (+ 25), Modrzejów 5.75 (+ 50), Norblin 50 (+ 200), Starachowice 35.50 (+ 25), Haberbusch 44 (+ 200). Słabiej natomiast kształtują się kursy pożyczek.

Tu i tam zaobserwować można lekki wzrost spożycia. I tak np. spożycie cukru w I. kwartale br. wyniosło 933 tys. q. (cukru surowego) wobec 731.6 tys. q. w I. kwartale r. ub.

Nie chcemy twierdzić, że idziemy w górę pełną parą — podkreślamy, że nasz poziom produkcji (wskaźnik 67.8) jest jeszcze tak słaby, że stoi w cieniu cienia wskaźników produkcji niektórych państw zachodnich, stwierdzamy osłabienie naszego wywozu przemysłowego w ostatnim kwartale, bierzemy pod uwagę słaby w stosunku do bezrobocia ruch inwestycyjny — ogólnie jednak przyjąć należy, że wstępujemy na jakieś żywsze ścieżki gospodarcze, i o ile nie rozrzuci nam ich jakaś zbrodnicza dywersja, w formie nieliczących się z sytuacją żądań przewódców robotniczych, czy też psychiczne załamanie się sfer gospodarczych, natenczas ufać możemy, że kroki nasze będą z dnia na dzień śmielsze, bardziej celowe, bardziej planowe.

Sprzedaż ulgowa drzewa na budowę szkół

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych rozesłała do wszystkich dyrekcyj Lasów Państwowych okólnik, zawierający zasady ulgowej i kredytowej sprzedaży drewna samorządom terytorjalnym na budowę publicznych szkół powszechnych w okresie od 1 kwietnia b. r. do 31 marca r. 1939.

W myśl tego okólnika drewno będzie sprzedawane przedewszystkiem gminom wiejskim i dostarczane z najbliższych nadleśnictw i tartaków po cenach handlowych, obowiązujących w dniu zawarcia transakcji z ulgą, wynoszącą 33 proc. Ulga ta obejmuje także drewno, dostarczone na budowę szkół w okresie od 6 grudnia ub. r. do 1 kwietnia b. r.

Spłata należytości odbywać się będzie w ten sposób, że instytucje samorządowe zapłacą przy odbiorze drewna okrągłego 10 proc., a przy odbiorze drewna tartego i ciosanego 20 proc. wartości, obliczonej po uwzględnieniu zniżki 33 proc. Reszta należności rozłożona będzie na pięć rocznych rat.

W wypadkach rzeczywiście zasługujących na uwzględnienie przewidziane jest rozłożenie przez dyrekcje lasów państwowych spłaty na więcej niż pięć rat rocznych, nie więcej jednak niż 10 z tem, że wartość drewna sprzedanego na okres dłuższy niż pięć lat nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości drewna dostarczonego po cenach ulgowych. Wartość drewna, przeznaczonego na sprzedaż ulgową i kredytową na budowę szkół wyniesie ogółem poważną kwotę 10 miljonów zł.

Dla bardziej celowego i sprawiedliwego podziału drewna z udzieleniem 33 proc. ulgi, podania samorządów będą musiały być poparte opinją odpowiedniego kuratorjum okręgu szkolnego, stwierdzającą konieczność budowy szkoły.

———

Ustawa o mleczarstwie

Z dniem 6 sierpnia b. r. wejdzie w życie ustawa o mleczarstwie, dotycząca wszystkich zakładów mleczarskich, jak np. zlewni mleka, mleczarni, śmietanczarni, maślarni, serowni oraz bryndzarni.

Rozporządzenie wykonawcze, które będzie wydane niebawem przez ministrów rolnictwa, oraz przemysłu i handlu, ustali wymagania, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia zakładów mleczarskich oraz zawodowe przygotowanie technicznych kierowników tych zakładów. Pozatem minister rolnictwa będzie miał prawo wprowadzić w drodze wydania specjalnego rozporządzenia przepisów co do stosowania przez zakłady mleczarskie metod technicznych, wytwarzania poszczególnych rodzajów przetworów, używania surowca, odpowiadającego pod względem jakości wymaganiom określonym w rozporządzeniu oraz obliczania cen za dostarczane zakładom mleczarskim mleko w stosunku do jego jakości oraz zawartości w nem tłuszczu.

Zgodnie z wymaganiami nowej ustawy, każdy zakład mleczarski będzie musiał być najpóźniej w ciągu 7-miu dni od daty uruchomienia zgłoszony do rejestru zakładów mleczarskich, prowadzonego przez właściwą Izbę Rolniczą, która dokona wpisu, o ile zakład odpowiada wymaganiom ustawy. Osoby, zamierzające założyć zakład mleczarski, będą miały obowiązek zwracania się do Izby Rolniczej po wskazówki co do celowości założenia zakładu. W razie przedstawienia planów pomieszczeń i urządzeń technicznych zakładów — Izba będzie wydawać w ciągu miesiąca opinję o zgodności z wymaganiami ustawy. Właściciele zakładów już istniejących, będą obowiązani w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie rozporządzeń, wydanych na mocy ustawy, wystąpić do właściwej Izby Rolniczej o zarejestrowanie, względnie zamknąć swe zakłady.

Sprawa wywozu przetworów mleczarskich zagranicę, również znalazła uwzględnienie w ramach ustawy. Przewidziano mianowicie, że minister rolnictwa wraz z ministrem przemysłu i handlu będzie ustalać wymagania, jakim muszą odpowiadać poszczególne rodzaje przetworów mleczarskich, wywożone zagranicę, ustalać podział tych przetworów na typy i określać tryb zaliczania tych przetworów do ustalonych typów, dalej określać warunki wywozu zagranicę, zwłaszcza w zakresie opakowania, znakowania, przechowywania i przewozu, a wreszcie postanawiać, że do wywożenia przetworów mleczarskich zagranicę uprawiane być mogą tylko przedsiębiorstwa, wpisane do rejestrów i ustalić warunki rejestracji. Pozatem minister rolnictwa będzie miał prawo wydawania postanowień, że do wywozu zagranicę będą dopuszczone jedynie przetwory, pochodzące z tych zakładów mleczarskich, które odpowiadają całkowicie wymaganiom rozporządzenia.

Nadzór nad zakładami mleczarskiemi, w myśl nowej ustawy — będą sprawowały Izby Rolnicze, których przedstawiciele będą mieli prawo wykonywania czynności nadzorczych we wszystkich pomieszczeniach zakładów, przeglądania jego ksiąg handlowych, gospodarczych i wszystkich dokumentów, a wreszcie badania mleka i przetworów mleczarskich.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 8 maja

Notowania Giełdy warszawskiej. — Pierwsza cyfra sprzedaż — druga kupno:

Belgja 90.58 — 90.15, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.25, floreny holend. 360.22 — 358.50, fr. franc. 35.08 — 34.92, fr. szwajc. 172.94 — 172.10, funty ang. 26.55 — 26.39, guldeny 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.40 — 19.00, korony duńskie 118.54 — 117.60, korony norweskie 133.28 —132.30, kor. szwedzkie 136.78 — 135.80, liry wł. 36 — 34, marki fińskie 11.67 — 11.45, marki niemieckie — 141 — 138, marki niem. srebrne 159 — 154, pesety hiszpańskie 63 — 62, szylingi 99 — 98.

AKCJE

Bank Polski 102 — 101.50 — 101.75, Cukier 29.75 — 29.00 — 30.00, Węgiel 15.50 — 17.00 — 16.50, Lilpop 11 — 11.75 — 11, — Modrzejów 6 — 6.25, Norblin 49, Ostrowiec 33 — 32.50, Starachowice 36 — 35 — 35.50, Haberbusz 45 — 46.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. 2 em. 64.75 — 64.50, 6 proc. dolarowa 78.50, 4 proc. premj. dolar 48.50, 7 proc. stabilizac. 62.25 — 63 statn drobne.

DEWIZY

Pierwsza cyfra tranzakcje — druga sprzedaż — trzecia kupno.

Belgja 90.40 90.58 90.22, Berlin 213.45 213.98 212.92, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Holandja 359.50 360.22 358.78, Kopenhaga 118.25 118.54 117.96, Londyn 26.48 26.55 26.41, N. Jork czeki 5.31 i trzy czwarte 5.33 5.30 i pół, N. Jork kabel 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma 5.30 pięć ósmych, Oslo sprzedaż 133.28, kupno 132.62, Paryż 35.0- 35.08 34.94, Praga 22.02 22.06 21.98, Sztokholm sprzedaż 136.78, kupno 136.12, Zurych 172.60 172.94 172.26 Wiedeń sprzedaż 100, kupno 99.60, Włochy sprzedadż 42.30, kupno 41.80, Helsinki sprzedaż 11.67, kupno 11.61, Madryt 72.58 72.73 72.43, Montreol sprzedaż 5.29 i jedna czwarta, kupno 5.26.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.97 i trzynaście szesnastych, Paryż75.60, Praga 119 i piętnaście szesnastych, Medjolan 63.25, Bruksela 29.22 i pół, Zurych 15.33 i pół, Amsterdam 7.35 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.30 i jedna czwarta, Berlin 12.30.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i siedem oómych Londyn 75.50, Medjolan 120, Bruksela 258.25, Zurych 494, Berlin 612. Drugi Paryż: N. Jork 15.19, Londyn 75.62, Medjolan 120, Bruksela 258.75, Zurych 494, Berlin 612, Praga 62.80.

ZURYCH. N. Jork 3.08 i trzy ósme. Londyn 15.36, Paryż 20.31, Praga 12.77, Medjolan 24.30, Bruksela 52.45, Amsterdam 208.25, Oslo 77.15, Kopenhaga 68.55, Sztokholm 79.20, Berlin 124.60.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż kminu.

Nagół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ogrody zamiast śmietników

Daleko za miastem, pośród pustych błoni i zaśmieconych placów, zwraca uwagę zabłąkanego tu przechodnia jakiś osobliwy ogród. Wspólnym parkanem obwiedziony, ale grzęda grzędzie nierówna. Na jednej ziemia równiutko ugładzona, obłożona dokoła zieloną murawą, a spod gleby wyłażą w symetrycznych odstępach małe kiełki. Tu i ówdzie kwitnie nawet jakiś bratek, narcyz, stokrótka, albo sterczy gołe jeszcze, niedawno zasadzone drzewko.

Na sąsiednim zagonie dopiero zaczynają kopać, a obok jeszcze całkowicie surowy ugor. Dróżka pomiędzy grzędemi grzązka, nieubita, snać świeżo w zaoranej roli wygrzebana. Z ziemi co krok wyziera zbity czerep, kawałek starej blachy, cegła lub badyl zeszłorocznego zielska. Widać, że gleba tu nienawykła do uprawy, że obszar ten od niedawna ogrodem się zowie.

UCIECZKA OD MASZYNY — KU ZIEMI.

Na takich gruntach podlwowskich, leżących odłogiem i służących przedmieściom za śmietniki, założyło Towarzystwo Ogródków działkowych uprawne ogrody dla mieszkańców miasta. Zawsze, kiedy zawodzić zaczyna skomplikowany, nowoczesny system poszukiwania żywności, gdy grożą głodem klęski społeczne, wywołane nie katastrofą żywiołową, ale międzyludzkiemi konfliktami, ucieka się człowiek do ziemi, jako do pierwotnego i najpewniejszego źródła utrzymania. W czasie wojennego niedostatku zamieniano na ogrody warzywne każdy skrawek ziemi dokoła wielkich miast.

I teraz kiedy władztwo maszyny wtrąciło setki tysięcy ludzi w otchłań nędzy, rad powraca człowiek do pracy na roli, która jak matka potrafi dlań zawsze wydobyć z pod własnego serca kawałek chleba. Ogródki działkowe przeznaczone są dla wszystkich, którzy pragną odnowić zerwany związek z ziemią, ale przedewszystkiem dla bezrobotnych.

BEZROBOTNI NA DZIAŁKACH OGRODOWYCH.

We Lwowie istnieją one dopiero od trzech lat, gdyż w r. 1932 powtało tu Tow. Ogródków działkowych z inicjatywy Związku Kas Chorych. W pierwszym roku swego istnienia zdołało Tow. pozyskać tylko 176 działkowców, a dziś liczy już 1.300 członków i rozporządza 150 morgami gruntu uprawnego, ofiarowanego przez gminę m. Lwowa na działki ogrodowe. Reszta terenów jeszcze nie została obrobiona.

Ogródki wydzierżawia się ludności za tanią opłatą, bezrobotnym zaś za cenę pracy na rzecz akcji działkowej. Popiera ją dość wydatnie Fundusz Pracy, pokrywając koszty narzędzi i nasion, oraz przydzielając do robót ziemnych ludzi, którzy odpracowują w ten sposób cenę obiadów w kuchniach dla bezrobotnych.

SKRUCHA MŚCICIELI

Ogródki działkowe na Zamarstynowie za kościołem OO. Kapucynów, stały się przed kilkoma tygodniami pastwą zemsty zbuntowanych obywateli przedmieścia. Wypasali oni dawniej na tych guntach swoje bydło, a wskutek założenia ogródków, stracili ten przywilej. Napastnicy zniszczyli 80 dużych i już zagospodarowanych działek — zabronowali grzędy, połamali drzewka i płoty, powyrywali pale.

Lecz skrzywdzeni działkowcy nie ustąpili z ogrodów, które dają im tyle korzyści i pociechy. Rozprawa sądowa skończyła się skazaniem napastników na grzywnę, a zniszczone zagony w ciągu trzech dni doprowadzono do porządku i dziś już znowu wyglądają, jak należycie pielęgnowany ogród. Co jednak najciekawsze — najbardziej zawzięci niszczyciele poszli po rozum do głowy i prosili o przydzielenie im działek pod uprawę. Pracują pilnie i pewnie już nie targną się na cudze grzędy.

RADOSNA PRACA.

W wiosennem słońcu robota idzie żwawo, choć upał wyciska pot z czoła. Każdy zapamiętale kopie, sieje, sadzi, podlewa. Jeden działkowiec przyszedł tu z całą rodziną z dziećmi, a nawet z kozą i kotem. Dzieci brodzą w strumyku, jak bociany. Jeszcze piękniejsza kolonja działkowa przy ul. Na Torfy, na Zamarstynowie. Na czarnem torfowisku było niedawno bagno nie do przebycia. Teraz odwodniona i ogrodzona przestrzeń stała się prześlicznym ogrodem — z rabatami kwiatów, równemi ścieżkami, szpalerem młodych grabów, rzędami kwitnących drzewek owocowych i trzema studniami — żórawiami.

Nie gorzej przedstawia się kolonja działkowa na Persenkówce. Pozatem posadzono na wielkim obszarze przeznaczony na przyszłe działki mnóstwo drzewek owocowych. W budynku dawnej betoniarni miejskiej zamierza Tow. założyć warsztaty dla bezrobotnych.

Powstał też zamiar stworzenia kolonji wzorowych osiedli z ogródkami. Organizację działek rozszerzono ze Lwowa na Przemyśl, Stanisławów, Drohobycz.

Niektórzy działkowcy mogą służyć za wzór gorliwości. Pewien listonosz przybiega codziennie z ul. Potockiego i po ciękiej pracy zawodowej uprawia swoje ulubione grządki, jak fachowy ogrodnik. Nawet inwalida bez prawej ręki umie dać sobie radę z rydlem i konewką.

Pracuje w ogródku robotnik, pracuje urzędnik i gimnazjalista. Na pytanie „Co słychać?" mówi się tu nie o problemach walutowych i obniżkach emerytur, ale odpowiada się, jak poczciwy wieśniak: „Moja pietruszka już schodzi. Żeby tylko Pan Bóg dał trochę deszczu!"

CZY WARTO?

— Co pan tu zasieje? — pytam bezrobotnego pomocnika murarskiego, który kopie zawzięcie swoją grzędę.

— Jeszcze nie wiem, wszystkiego potrochu...

— A dużo pan zebrał przeszłego roku?

— O prawie nic się nie udało, kapustę tylko mieliśmy przez całą zimę.

— A jednak bierze pan znowu działkę.

— Ano myślę, że przecież czegoś się dochowam. Zresztą dla samej roboty.

— Pewnie i żona z panem pracuje?

— Nie, ona musi odrabiać w domu za mieszkanie.

Nadchodzi kobieta z dzieckiem. Niesie mężowi obiad w koszyku: chleb i w garnuszku trochę kapusty kiszonej z własnej grzędy.

Szczęśliwsza była kobieta, której udało się zebrać 11 korcy ziemniaków i zakwasić 3 beczki kapusty. „A jarzyny tośmy jedli całe lato, moja pani!" — opowiada zadowolona. Różnie bywa...

Ale przeważnie wszyscy biorą się z zapałem do roboty i nie żałują włożonego trudu. Czują bowiem, że zysk jaki daje praca na roli, to nietylko owe buraki, ziemniaki i pietruszka. Korzyść największa z tych godzin przepracowanych w słońcu i wiosennem powietrzu każdy w sobie nosi...

Człowiek bliższy rodzącej ziemi staje się prostszy — i szczęśliwszy.

Utracony raj aktora filmowego

Brat słynnego Wallace'a Beery'ego, Noah, również ceniony aktor charakterystyczny, bawi od szeregu miesięcy w Londynie, gdzie podpisał kontrakt na nakręcenie kilku filmów. Temi dniami otrzymał Noah Beery depeszę z Kalifornji, której treść pogrążyła artystę w głębokiem przygnębieniu. Dowiedział się mianowicie, że jego piękna rezydencja w górach południowo-kalifornijskich, znana pod nazwą „Noah Beery Paradise" spłonęła doszczętnie. — Swój „Raj" wybudował Beery przed kilkoma laty, wkładając weń cały swój majątek, który udało mu się uratować z wielkiego krachu bankowego. — Dom był nieubezpieczony.

Najwięcej żal artyście kamiennego kominka w jadalni, który był pokryty autografami najsłynniejszych gwiazd filmowych. Charlie Chaplin, Maurice Chevalier, Eddie Cantor wypisali na nim po kilka dowcipów, inne sławy ograniczyły się do wyrycia swoich nazwisk w miękkim kamieniu kominka. Kilka z nich już nie żyje, między innymi John Gilbert i urocza Thelma Todd.

Prócz pół miljona dolarów, które aktor włożył w budowę „Raju", utracił drugie tyle w drogocennych przedmiotach artystycznych, które z rozkosznego domu czyniły prawdziwe muzeum sztuki.

MICHALINA GREKOWICZ

A. M.

Żałosny kres lwowskiego żaka

(Dokończenie)

Żałobliwie skarżąc się przed ławą sądową szlachetny Augustyn Chronowski na zabójcę brata jego Stanisława, prezentował sądowi złamaną szpadę, od której żak śmiertelną odniósł ranę. Przedstawił następnie świadka, Stanisława Baczowskiego, towarzysza zabitego ze szkolnej ławy i prosił o jego przesłuchanie.

Stanisław Baczowski „studiosus Leopoliensis" w te mniejwięcej zeznawał słowa: „...kiedyśmy szli przez cmentarz, ten Ormieńczyk stał, rozmawiając z panną i naprzód kamieniem uderzył nieboszczyka w nogę. Nieboszczyk rzekł: „czemu mnie bijesz!?".

„Napadnięty Stanisław Chronowski dobył pałasza, — „ale go Ormieńczyk uprzedził. Nieboszczyk padł, chciałem go dźwignąć z rowu, ale że na nas z góry od Iliasowiczów ciskano miednicę, bojąc się, uciekłem od niego".

Po tem niezbyt szczegółowem przedstawieniu zajścia przez naocznego świadka, oskarżyciel zażądał od ławy, aby delegowała dwu przysiężnych do ustalenia, że tak powiemy — „tożsamości" szpady jako narzędzia zabójstwa. Zadanie to poruczono Wolfgangowi Scholcowi i Janowi Lorencowiczowi, którzy „za zleceniem Panów Radziec" czynili inkwizycję w tym względzie i stwierdzili, że szpada była własnością zabójcy Iwaszka Iwanisowicza. Oparli swe twierdzenie na zeznaniu Ormianina Filipa Iliasowicza, który z okna rzucił pomiędzy żaków próżną miednicę, co uczynił z dość oryginalnego powodu, chciał bowiem, „aby się kto ozwał, ale nie ozwał się i nie znam żadnego". W pewnej sprzeczności pozostawało dalsze jego zeznanie, stwierdzające, że szpada była własnością Iwaszka, który w nią zbrojen, przechadzał się przez czas dłuższy przed domem świadka.

Nie wniosła wiele do przewodu sądowego i owa panna, w której towarzystwie zabójca przechadzał się po ul. Ormiańskiej. Wręcz zaprzeczyła, jakoby znała tych żaków, którzy wadzili się ze sobą. „Rozmowy żadnej z nikim nie miałam — mówiła wstydliwie Marta — i nie znam nikogo z nich".

Po urzędowej relacji woźnego, iż na miejscu zbrodni widział wiele krwi przed domem Anny, żony Mikołaja Pawłowicza, sąd przystąpił do przesłuchania dalszego świadka, Torosza Tobiasowicza. Przypatrywał się on z okna wstrząsającej scenie ulicznej, znał nieboszczyka, który stał pod oknem, a zabójca nieco w tyle. Mówił mu nieboszczyk: „Zły synu, czemuś mnie uderzył!?" Gonili się następnie obaj po ulicy i żak padł z ręki Iwaszka. Pozatem zeznał, iż przedłożona sądowi szpada była własnością sprawcy i stanowiła narzędzie zbrodni. Wszyscy wymienieni powyżej świadkowie przysięgą umocnili następnie swoje zeznania.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos występujący w roli oskarżyciela brat zabitego, a zaznaczywszy, że z przesłuchania świadków wynika, iż Iwaszko Iwanisowicz chodził wieczorem po ulicy ze szpadą w ręku i był rozpoznany przez świadków jako sprawca zabójstwa, tedy oskarżyciel prosi sąd, aby wedle prawa był karany.

Sąd odroczył następnie rozprawę do dnia następnego, pragnął bowiem dać możność sprawcy zabójstwa stawienia się w ratuszu przed ławą i podjęcia ewentualnej obrony.

Rozprawa odbyła się rzeczywiście w dniu następnym. Stanął znów przed sądem oskarżyciel, Augustyn Chronowski, oskarżony nie jawił się wcale ani sam, ani przez swego obrońcę, jak niemniej nie doniósł o legalnej przeszkodzie, którąby mu uniemożliwiła jawienie się w sądzie kryminalnym.

Wobec tego stanu rzeczy sąd polecił woźnemu, aby w myśl obowiązujących w takich wypadkach przepisów wywołał nazwisko sprawcy przed ratuszową bramą. Woźny Walenty Gładysz w myśl polecenia sądu wyszedł na schody ratuszowej bramy i donośnym głosem wywołał nazwisko Iwaszka Iwanisowicza, zabójcy żaka Stanisława Chronowskiego, wzywając go w ten sposób, aby jawił się na sali sądowej. Nie usłuchał tego wezwania oskarżony, znajdował się bowiem w tej chwili już za murami miasta.

Sąd ferował niebawem wyrok, w którym zaznaczył na wstępie, że o zbrodnię mężobójstwa oskarżony na publiczne wezwanie nie jawił się. Wedle utartych z biegiem lat przepisów, każdy z ławników zwrócił następnie dwa palce ku ziemi i wśród uroczystego na sali sądowej nastroju skazał sąd Iwaszka Iwanisowicza na proskrypcję, zwaną ocht, wydając go w ręce nieprzyjaciół do czasu, gdy zjawi się przed sądem kryminalnym celem usprawiedliwienia się ze zbrodni, popełnionej na osobie żaka Stanisława Chronowskiego. Czy zjawił się przed ławą sądową Iwaszko — milczą następne karty księgi sądowej.

Z błahych nieraz powodów przelewała się krew po ulicach i zaułkach miejskich. Przelotne nieporozumienia prowadziły do zwad, w których szabla czy półhak wyrównywały przez chwilę budzone antagonizmy, prowadząc do zbrodni, która częstem echem rozbrzmiewała po ratuszowej sali sądowej. Mnóstwo wypadków, podobnych opisanemu, przewija się przez karty księgi sądu kryminalnego i świadczą dowodnie, że w tym światku lwowskiej republiki „krew była tańsza od wina, człowiek tańszy od konia. Świat, w którym łatwo było zabić, trudno nie być zabitym".

KONIEC

Pod prąd

Makabryczne pomysły

W pewnej wsi województwa tarnopolskiego byłem ostatnio mimowolnym świadkiem sceny niesamowitej i wprost niewiarygodnej.

Jest na cmentarzu w tej wsi wspólny grób wojenny. Leżą w nim ofiary ostatniej wojny światowej: żołnierze austryjaccy, niemieccy i rosyjscy. Leżą od niedawna, może od czterech lat.

Przedtem spoczywali w ogrodzie miejscowego dworu, gdzie ich pochowano w czasie wojny. Przeniesiono ich do wspólnego grobu na cmentarz, na polecenie wojewódzkiego urzędu opieki nad grobami wojennymi. Na grobie tym, w miarę miejscowych możności, wzniesiono piękne krzyże, pokryto to miejsce „wiecznego spoczynku“ darnią, odgrodzono balustradą.

Zaszedłem niedawno na ten cmentarz. Już zdala spostrzegłem ogromny tłum chłopstwa i kilku żołnierzy. Nad rozkopanymi grobami wojennymi stało kilkunastu chłopów z łopatami. Dokoła leżały na ziemi zbutwiałe szczątki trumien, zetlałe łachmany mundurów i stosy bielejących w wiosennem słońcu kości.

Chłopi pracowicie i sumiennie przetrząsali łopatami tłustą ziemię.. Szczególną pieczołowitością otaczali czaszki. Wiadomo: w niektórych znaleść można złote zęby. Puste czaszki i bezużyteczne piszczele zgarniali łopatami na jeden wspólny stos. Tu inni napełniali kośćmi wielkie worki...

W oczach moich wydobyto drewnianą trumnę, odbito wieko. Leżał w niej podoficer w mundurze austrjackim, zdawało się nieuszkodzonym. Lecz pod dotknięciem łopaty mundur rozsypał się w proch. Wśród szczątków zbutwiałej materji zabłysnął wówczas złoty zegarek i... zginął wprost błyskawicznie. Większej i dłuższej pracy wymagało rozbicie czaszki, aby wydobyć z niej jeden złoty ząb... Bardzo twardy to był łeb.

Zaniemówiwszy w pierwszej chwili, zwróciłem się wreszcie do jednego ze starszych chłopów:

— Cóż wy tu robicie?

Sprawdziłem. Przyszło do gminy polecenie, aby rozkopać grób wojenny i kości w workach przenieść do nowego, wspólnego grobu... w Tarnopolu.

Tak, proszę państwa, to nie żadna makabryczna fantazja w rodzaju obrazów Goyi, to fakt autentyczny, to spełnienie rozkazu, to nowe rozporządzenie, które wydał ów urząd, aby czemś uzasadnić swą rację bytu. Po raz już czwarty „przenosi się“ szczątki poległych żołnierzy na rozkaz tego urzędu.

Rozporządzenie to określić można dwoma słowami: skandal i nonsens. Z każdego punktu widzenia: religijnego, etycznego, higjenicznego i... militarystycznego.

Autora tego pomysłu powinno się żywcem spalić w krematorjum, a proch z jego kości rozsypać na cztery strony świata. A cały wogóle urząd „opieki“ nad grobami wojennymi, dziś już anachronizm, warto posłać „w duraki“.

RYKSKI

Życzenia noworoczne niemowląt

Statystyka jest bardzo potrzebna, pożyteczna i czasami nawet niezbędna, lecz, jak wogóle na świecie bywa, staje się w pewnych momentach jednak komiczna, gdy popadnie w przesadę Tak było w Japonji. Obliczono urzędownie, że w bieżącym roku w dniu japońskiego święta nowego roku wysłano nie mniej ni więcej jak 828 miljonów kartek z życzeniami noworocznemi. Statystyka obliczyła, że czyni to po 10 kartek na głowę każdego mieszkańca w Japonji. A zatem — nie wyłączając niemowląt i analfabetów! Lepiej więc byłoby, gdyby poprzestano na podaniu ogólnej liczby, bez dalszych dociekań, ile kart przeciętnie każdy Japończyk wysłał

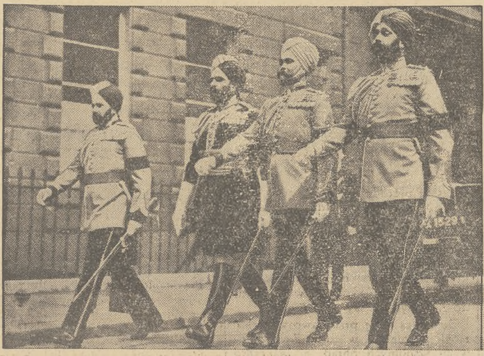
Piękność kobieca — kwestją pieniędzy

Chwilowo bawi w Londynie mr. George White, słynny amerykański producent rewjowy, dyrektor popularnego teatru nowojorskiego „Scandals“. Obok głośnych „Ziegfeld-Follies“ i Carrolla „Vanities“, jest rewja George'a White'a największą atrakcją Broadwayu. Wszystkie te teatry mają prócz celów rozrywkowych również znaczenie dla propagandy piękności kobiecej, są jakby gloryfikacją urody dziewcząt amerykańskich. Wszystkie inne względy stoją na dalszym planie.

Pobyt amerykańskiego managera w Londynie nie ma nic wspólnego z jego teatrem, podróż wynikła z czysto prywatnych pobudek. Mimo to, mr. White jest stale oblegany przez licznych ciekawych i jeszcze więcej przez ciekawe, którym uśmiechałoby się engagement do słynnej rewji. Jak wiadomo, wiele pięknych dziewcząt dostaje się ze scen rewjowych do filmu, lub wychodzi zamąż za bogatych Amerykanów. Zapytywany o swój sąd o kobiecej urodzie, znawca ten dał następującą, ciekawą odpowiedź: „Moje, intensywne zajmowanie się problemem piękności kobiecej doprowadziło mnie do pewnego dość melancholijnego wniosku. Piękność jest kwestją... pieniędzy. W każdym kraju ilość kobiet obdarzonych hojnie przez naturę jest jednakowa, czy w Europie czy w Ameryce, czy też na innych kontynentach. Jeśli Amerykanka uchodzi za piękniejszą kobietę, niż Angielka, Szwedka czy Rosjanka, to dzieje się to dlatego, że ona więcej niż jej siostry europejskie wydaje pieniędzy na pielęgnowanie urody. Natomiast możnaby powiedzieć bez przeszkody, że kobiety najbrzydsze widzi się w Paryżu“.

Fakt ten uzasadnia mr. White okolicznością, że Francuzki pracują bardzo dużo, zaś są tak licho wynagradzane, że nie mogą odpowiednio pielęgnować swojej urody. Jeśli kobieta ma wyglądać młodo i pięknie, musi mieć odpowiednie dochody.

Przyjęcie dyplomatów przez króla angielskiego



Król angielski Edward VIII. przyjął wszystkich akredytowanych w Londynie dyplomatów zagranicznych, w liczbie około 50. Na zdjęciu indyjscy adjutanci królewscy udają się na to przyjęcie.

Samobójstwa w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował pierwsze zestawienie, dotyczące samobójstw w Polsce. Jak wynika z tych obliczeń, w ciągu roku 1935 policja państwowa zarejestrowała w całym kraju 4.121 zamachów samobójczych, w tem 2.612 z wynikiem śmiertelnym. Na terenie województw centralnych popełniono 2.078 zamachów samobójczych, w południowych 810, w zachodnich 708, oraz w wojedództwach wschodnich 526 zamachów samobójczych.

Liczba mężczyzn, którzy targnęli się na swe życie, wynosi 2.468 (1.816 zgonów), liczba kobiet — 1.653 (796 zgonów). Przeciętnie na 100.000 mieszkańców przypada 12'2 zamachów samobójczych, w tem 7'7 zgonów. Największą stosunkowo liczbę zamachów samobójczych zanotowano w województwach zachodnich, mianowicie 14'9 na 100.000 mieszkańców.

Jeśli idzie o wiek samobójców, to największa ilość zamachów samobójczych przypada na osoby w wieku lat 20—24, mianowicie 846 samobójstw. Następnie 828 samobójców liczyło 25 do 29 lat, poczem na osoby starsze przypada coraz mniejsza ilość samobójstw. W wieku od 10 do 14 lat było 21 samobójców, od 15 do 19 lat — 261.

Z ogólnej liczby zamachów samobójczych przypada na osoby wyznania rzymsko-katolickiego 3.039 samobójstw, mojżeszowego 339, prawosławnego 292, grecko-katolickiego 262, ewangelickiego 142, oraz na osoby innych wyznań 47 zamachów samobójczych. W stosunku do liczby mieszkańców, największa liczba samobójstw przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 16 zamachów samobójczych na 100.000 mieszkańców, dalej wyznanie rzymsko-katolickie 14, mojżeszowe — 11, oraz prawosławne i grecko-katolickie po 7 samobójstw na 100.000 mieszkańców.

Tarnopol domaga się cukrowni

W Tarnopolu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj gospodarczych wszystkich narodowości, zwołane z inicjatywy Miejskiej komisji dla spraw cukrowni. — W zebraniu wzięli udział: prezydent Widacki, oraz przedstawiciele władz interesowanych w sprawach gospodarczych. Uchwalono zaapelować do Rady miejskiej, by ofiarowała kompleks gruntów pod cukrownię (bezpłatnie lub za przyznaniem udziału w cukrowni), a nadto zrezygnowała z części opłat publicznych, ponieważ mieszkańcom i sferom gospodarczym zależy na wybudowaniu cukrowni w Tarnopolu.

Uchwalono przedstawić odpowiedni memorał p. wojewodzie Dziewałtowskiemu Gintowtowi, władzom centralnym i terenowym organizacjom gospodarczym, by poparły naczelny postulat Podola o wybudowanie cukrowni w Tarnopolu.

Dzień kulturalny

PRACE WYKOPALISKOWE W BISKUPINIE. W dniu 5 maja, Ekspedycja Uniwersytetu Poznańskiego, rozpoczęła prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, gdzie, jak wiadomo, rozkopuje się już trzeci rok z rzędu warowną osadę bagienną z przed 2.500 lat prasłowiańskiej kultury łużyckiej.

ZJAZD ASTRONOMÓW NA OBSERWACJE CAŁKOWITEGO ZAĆMIENIA SŁOŃCA. Z Leningradu donoszą: Przybywają tu delegacje astronomów zagranicznych, celem obserwowania zaćmienia słońca, przypadającego w tym roku 19 czerwca. Przybyły już delegacje: angielska i amerykańska. Delegacje te, razem z ekspedycją obserwatorjum Pułkowskiego, udają się do Omska. Spodziewane jest przybycie jeszcze dwóch delegacyj amerykańskich.

WIECZÓR MUZYCZNY KU CZCI PADEREWSKIEGO W PARYŻU. W piątek, dnia 15 maja odbędzie się w sali dawnego Konserwatorjum, uroczysty wieczór muzyczny ku czci Paderewskiego. Udział w koncercie weźmie szereg wybitnych artystów francuskich oraz chór „Hasło“ z Poznania, pod batutą Z. Latoszewskiego, młody pianista polski Szeryng i Karol Urbanowicz, artysta Opery Poznańskiej. Prelekcje o Paderewskim wygłosi p. Rose Bailly, sekretarka generalna Tow. „Les Amis de la Pologne“.

UCZONY FRANCUSKI W POZNANIU. Bawił w Poznaniu p. J. Verrier, generalny inspektor zabytków historycznych we Francji, który wygłosił staraniem Stow. Polsko-Francuskiego w Poznaniu w dniach 4 i 5 i b. m. dwa odczyty p. t. „Architektura i rzeźba burgundzka w epoce romańskiej“ i „Tkaniny gotyckie we Francji“. Odczyty, które były wygłoszone w języku francuskim, ilustrował prelegent licznemi przeźroczami.

KONKURS POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Polska Akademja Umiejętności ogłasza konkurs z funduszu imienia Władysława Józefa Fodorowicza, na następujące tematy: studjum porównawcze nad stanem pierwotnym a dzisiejszym jednego z większych zespołów leśnych Polski, opracowania metody tępienia raka ziemniaczanego w glebie, bez jej zatrucia i badania urodzajności, przeprowadzone na próbkach gleb Polski. Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat, odpowiadająca naukowym wymaganiom i przynosząca nowe wyniki naukowe, wynosić będzie do 2 tys. zł. — Prace w rękopisie, opatrzone nazwiskiem autora lub też godłem i nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, należy nadsyłać do kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 31 grudnia 1937 r. ewentualnie na drugi termin do dnia 31 grudnia 1938 r. — Praca nagrodzona, staje się własnością Polskiej Akademji Umiejętności. Ogłoszenie i przyznanie nagród, nastąpi na uroczystem, publicznem posiedzeniu w czerwcu 1938 r. względnie 1939 r.

Maski z banknotów

Do niedawna Paryż w okresie karnawału fabrykował dużą ilość masek z masy papierowej. Nie wielu jednak wiedziało, co za drogocenne skarby noszą na swoich twarzach. Otóż maski te były fabrykowane ze starych... bankontów. Bank Francji sprzedawał uszkodzone i wycofane z biegu banknoty tysiąc- i stufrankowe fabrykom papieru, które z tych banknotów wyrabiały masę papierową na maski.

Wiadomości bieżące

9 maja 1936

Sobota
Grzegorza
Jutro: Izydora
Wschód słońca 3·52
Zachód „ 19·14

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina" — komedja.

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej" — komedja.

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina" — komedia

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota dnia 9 b. m. godz. 7-ma wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Sobota, dnia 9 b. m. godz. 9-ta wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 7-ma wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Niedziela, dnia 10 b. m. godz. 9-ta wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Panienka z Poste restante".
CHIMERA: „Tajemnicza dama"
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Tarzan nieustraszony" — „Jej wysokość praczka".
GRAŻYNA: „Bengali" z Gary Cooperem.
KOPERNIK: „Top Hat" — Panowie w cylindrach.
MARYSIEŃKA: „Potępieniec".
METRO: „Wielka Księżna Aleksandra" — Leo Slezak, Szöke Szakal, oraz komedja z Buster Keatonem.
MUZA: „Petersburskie noce".
PALACE: „Peter Ibbetson" — Gary Cooper i An. Harding.
PAN: „Zapomniany człowiek" oraz „Flip i Flap".
PAX: „Niedokończona symfonja".
RAJ: „Dla Ciebie śpiewam" — Jan Kiepura i Marta Eggert.
STYLOWY: Chevalier — „Folies Bergere" oraz rewja.
ŚWIT: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggert.
TON: „Gabinet figur woskowych".
UCIECHA: „Niewidzialny promień" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. RZYM

— **TEATR WIELKI:** Dziś w sobotę 9-go b. m. o godz. 8-mej wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina" komedja Stefana Bekeffie'go, jednego z najzdolniejszych poetów i komedjopisarzy Węgier. Czołowa obsada premjerowa. Reż. Konstantego Tatarkiewicza.

— **TEATR ROZMAITOŚCI:** Dziś uroczysta premjera „Z przedziałkiem" aktualnej rewji politycznej słynnego teatru „Cyrulik Warszawski" pod kierownictwem Fryderyka Jarosego, któremu sekundują takie nazwiska jak: Miry Ziemińskiej, Leny Żelichowskiej, Zofji Terne oraz Tadeusza Olszy i Marjana Rentgena. Rewja pióra popularnych Lwowian Hemara i Schlechtera. — Strona muzyczna pod opieką pp. Boruńskiego i Gimpla. — Przedstawienia 2 razy dziennie o godzinie 7 i 9 wiecz. — Bilety do nabycia w kasach Teatru Wielkiego, w kasie teatralnej w Fot-Abo-Rad pl. Marjacki 9, oraz przed przedstawieniem od godziny 5tej w kasie Teatru Rozmaitości.

— **NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH:** Oba Teatry czynne. W Teatrze Wielkim o godzinie 3.30 popołudniu „Trafika Pani Generałowej" po cenach najniższych. Wieczorem o godz. 8-mej „Nieusprawiedliwiona godzina".

W Teatrze Rozmaitości występy gościnne Teatru rewjowego „Cyrulik Warszawski" o godz. 7 i 9 wieczorem.

Strajk robotników budowlanych we Lwowie

(—). Wczoraj rano, zupełnie niemal niespodziewanie wybuchł we Lwowie strajk kwalifikowanych jakoteż niekwalifikowanych robotników budowlanych. W strajku, według obliczeń kół zainteresowanych, bierze udział około 6.000 osób; w tem 2.161 robotników, zajętych na robotach magistrackich. Jeśli chodzi o odcinek magistracki, nie stanęło do pracy: 315 robotników na plantacjach (część chciała pracować, została jednak przez strajkujących usunięta), 386 robotników kanałowych i 1.360 robotników drogowych. Reszta to robotnicy zajęci na robotach prywatnych, przyczem podkreślić należy, że kaflarze, malarze i lakiernicy jeszcze jako zatrudnieni nie wchodzili w rachubę. Ta grupa znajduje pracę nieco później, przy wykańczaniu budynków. Do strajku przyłączyli się również pomocnicy budowlani.

Jak już zaznaczyliśmy, strajk wybuchł zupełnie niespodzianie i to w momencie, gdy, i tak słaby we Lwowie ruch inwestycyjny, zaczął nabierać nieco odruchu. Zdawało się, że po ostatnich wypadakch, w czasie których wysunięto czołowe hasło: chleba i pracy, każdy krok będzie odmierzany miarą klęski, jaką wlecze za sobą bezrobocie. Podkreślić należy, że ze strony czuwających na rynkiem pracy zrobiono wszystko, co do zrobienia było możliwe. Jak nas poinformowano, poruszono szereg sprężyn, by ruch inwestycyjny we Lwowie rozszerzyć przez zdobycie dalszych kredytów.

Lecz i pracodawcy czynili wszystko, by nie doprowadzać do nieporozumień, na co wskazuje choćby ten szczegół, że przy projektowanem omawianiu cennika płac nie zamierzano brać pod uwagę wskaźników utrzymania okresu ostatniego br., lecz przyjęto wskaźnik z r. 1933, który w stosunku do r. b. był wyższy o 19 proc.

Tę dobrą wolę pracodawców ocenić mogli robotnicy w czasie 5-cio dniowych wspólnych obrad i wszystko wskazywało na to, że do strajku nie dojdzie. Dobre stosunki pomiędzy pracodawcami a robotnikami pozwalały nawet na opublikowanie odpowiedniego komunikatu.

Tymczasem komitet robotniczy wysunął w ostatniej chwili dwa czołowe postulaty: ramową umowę zbiorową i cennik płacy.

Z 18 punktów umowy zbiorowej, mimo, iż część robotników zwłaszcza rzemieślniczych takiej umowy nie żądała, poważna ilość żądań robotniczych została przyjęta.

Natomiast nie zgodzono się na przyjmowanie robotników wskazywanych przez Związki zawodowe, lecz w myśl obowiązującej ustawy, przez Biuro Pośrednictwa Pracy. Nie zgodzono się na płacenie robotnikom za nieprzepracowane dni deszczowe i nie uwzględniono roszczeń robotniczych do zapłaty za niedziele, święta kościelne i państwowe. Wzięto pod uwagę żądania robotników w sprawie ubrań ochronnych, jednak tylko w takich rozmiarach, jak je przewiduje ustawa. Nie zgodzono się na zamianę wynagrodzenia na dniówkowe zamiast dotychczasowego godzinowego, względnie akordowego.

Swoje pertraktacje o stawki pracy uzależnili delegaci od zawarcia umowy zbiorowej, a ponieważ ta nie została zawarta, rokowania o cennik zupełnie nie wchodziły w rachubę.

Przez dwa dni ostatnie rokowania z delegatami robotników prowadził inspektor pracy p. Pławski przy udziale przedstawicieli pracodawców. Rokowania zostały rozbite, a robotnicy ogłosili wczoraj rano, mimo, iż p. Pławski zaproponował wezwanie do Lwowa sądu arbitrażowego na dzień 15 maja br. W skład sądu takiego wchodzą: przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

W kołach pracodawców, jakoteż tych, którzy zamierzali rozpocząć budowy, strajk wczorajszy wywołał nader przykre wrażenie. Pracodawcy liczą się z tem, że wiele zaprojektowanych robót prywatnych nie zostanie podjętych, ponadto wskazywano na równoległą zwyżkę cennikową, jaka objęła już wczoraj materjały budowlane. Między innemi dużą tendencję zwyżkową wykazała cegła, której i tak jest we Lwowie niewiele.

Straty dzienne robotników, związane ze strajkiem oceniają pracodawcy na 10.000 zł.

Roboty drogowe pod Lwowem

Na drogach publicznych w powiecie przemyślańskim prowadzone są następujące roboty:

Rozpoczęto remont drogi powiatowej nr. 68 Kurowice-Zadwórze na długości 7 km., zatrudniając 30 robotników dziennych, 1 wał parowy z obsługą 2 ludzi.

Przystąpiono do odnogi drogi państwowej nr. 9 w km. 397—400.200. Przy odnowie tej drogi pracuje walec parowy z obsługą 2 ludzi, oraz 45 bezrobotnych.

Na dojeździe kolejowym Przemyślany i Kurowice rozpoczęto roboty przygotowawcze do odnowy: a to: zwózkę i tłuczenie kamienia miejscowego oraz granitu, przyczem zatrudnionych zostało 15 bezrobotnych.

Na odcinku drogi państwowej nr. 9 od Przemyślan w kierunku Rohatyna zwieziono około 800 m. sześc. kamienia miejscowego, a przy tłuczeniu tego kamienia zajęto 22 bezrobotnych.

Na drodze Przemyślany - Dunajów rozpoczęto zwózkę kamienia miejscowego i naprawiono przełomy na przestrzeni 4 klm.

W powiecie przemyślańskim podjęto szereg robót na drogach, przy robotach tych znajduje zatrudnienie ludność bezrolna i małorolna. Podjęto również prace około regulacji Pełtwi i na potoku Tymkowieckim, gdzie zatrudniono miejscową ludność bezrolną lub małorolną w ilości 160 robotników. Przyznane na ten cel kredyty z Funduszu Pracy umożliwiają biednej ludności zatrudnienie przez okres całego lata.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dr. Józef Skoczek, wygłosi dziś w sobotę o godz. 19.00 prelekcję p. t. „Z warsztatu historycznego we Lwowie".

— **„TRZY MAŁE ŚWINKI" — AUDYCJA DLA DZIECI.** Najmłodszą dziatwę radjową czeka zapowiadana już od dość dawna wesoła audycja w dniu 9 maja b. r. o godz. 16.15. Oto „Trzy małe świnki" dobrze znane z ekranu i z audycji, którą w ubiegłych latach nadawała rozgłośnia lwowska, odezwą się znów w głośniku radjowym. W audycji wezmą udział doskonałe siły aktorskie z Marją Modzelewską na czele.

— **„PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO"** udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— **PROGRAM UROCZYSTOŚCI 12-go MAJA W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM.** Wojewódzki Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Stanisławowie, ustalił wytyczne, któremi winne się kierować komitety powiatowe i miejskie na terenie województwa przy organizowaniu uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę skonu Marszałka.

W wigilję rocznicy odbyć się mają werble na ulicach miasta, w dniu 12 b. m. rano nabożeństwa żałobne w kościołach, cerkwiach i innych świątyniach, defilady bez udziału orkiestr i muzyki.

O godzinie 13 na sygnał radjostacji wileńskiej, nastąpi trzyminutowa chwila ciszy i bicie dzwonów w czasie składania serca Józefa Piłsudskiego do grobowca Matki na Rossie.

Wieczorem odbędą się akademje żałobne, których program, obok poważnej muzyki, obejmie odczytywanie wyjątków z pism Marszałka.

O godz. 20.45, jako w godzinę rozstania się Marszałka ze światem uderzą dzwony wszystkich kościołów, oraz dane będą salwy honorowe z armat.

PORADY PRAWNE

CZY ZAPŁATA ZALEGŁYCH RAT KOMORNEGO PO WNIESIENIU POWÓDZTWA PRZEZ GOSPODARZA POWODUJE BEZSKUTECZNOŚĆ POZWU? Zbigniew W. nie płacił komornego za swe 3-pokojowe mieszkanie w ciągu 4-ch miesięcy. Gospodarz wzywał go kilkakrotnie do uiszczenia zaległości, ale bezskutecznie i wobec tego wystąpił z powództwem, żądając eksmisji lokatora. Po otrzymaniu wezwania na rozprawę do Sądu Grodzkiego, p. W. natychmiast wpłacił wskazaną w pozwie sumę do depozytu sądowego. Sprawa jednak na żądanie gospodarza odbyła się i sąd orzekł eksmisję, podając w motywach, że ofiarowanie gospodarzowi zapłaty zaległych rat czynszowych po powstaniu przyczyny wypowiedzenia i po wytoczeniu powództwa, nie uchyla skutków zwłoki z zapłatą.

— **ZWIĄZEK LEGJONISTÓW POLSKICH ODDZIAŁ WE LWOWIE** donosi w dniu 12 maja 1936, zbiórka Kół pułkowych i członków Związku o godzinie 8.30 przed lokalem Związku, ul. Jabłonowskich 11. Po sformowaniu oddziałów, odmarsz na Żałobną Mszę św. polową. Jawić się mają wszyscy Legjoniści, z wyjątkiem służbowo zajętych lub odkomenderowanych.

— **ŚWIĘTO NARODOWE KRÓLESTWA RUMUNJI.** Staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 9 w katedrze obrządku łacińskiego, uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu Święta Narodowego Królestwa Rumunji, na które wszystkich członków i przyjaciół zaprasza zarząd Ligi Polsko-Rumuńskiej.

— **KTO MA PRAWO DO KRZYŻA M. O. A. O.** Kapituła Krzyża Małopolskich Odziałów Armji Ochotniczej donosi, na skutek zapytań osób zainteresowanych, że prawo do Krzyża M. O. A. O. mają jedynie ci, którzy służyli w następujących formacjach: 238 p. p., 239 p. p., 240 p. p., 205 p. a. p., 209 p. uł., 214 p. ul., Det. Abrahama (piechota, jazda, lotn. oddz. k. m.) i O. L. O. Informacyj udziela Kapituła Krzyża M. O. A. O. Lwów, Szopena 5, I. p.

— **ODCZYT DRA CSALI ODROCZONY.** Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, miał odbyć się w sobotę 9 maja b. r. odczyt dra Pawła Csali, wiceprezesa Izby Przem. - Handlowej o postulatach gospodarczych przemysłu małopolskiego. Z powodu ważnej konferencji, odbyć się mającej w tymże dniu w Warszawie, w sprawie przemysłu drzewnego i koniecznego w niej udziału prelegenta, odczyt ten został odroczony, a nowy termin podany będzie w najbliższym czasie do publicznej wiadomości. Odczyt p. prezesa Jana Kantego Pfaua, o postulatach gospodarczych naszego kupiectwa, odbędzie się w terminie zapowiedzianym 16 maja b. r. o godz. 18-tej, w wielkiej sali posiedzeń Izby P. i H. we Lwowie, przy ul. Akademickiej 17.

— **POLSKIE TOW. EMER. PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH,** ich wdów i sierot we Lwowie, łącznie ze Związkiem Oficerów W. P. w st. sp., z Sekcją Emerytów T. N. S. W., z Stow. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół powsz., z Kołem Emerytów Z. N. P., z Centralnym Związkiem Emer. Kolejowych, wdów i sierót, z Odziałem Zjednoczenia Emerytów Kolejowych Polskich, urządza wiec w sprawie emerytalnych zaopatrzeń, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10 maja 1936, o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Sokoła - Macierzy we Lwowie, przy ul. Zimorowicza.

— **KONCERT JUBILEUSZOWY „ECHA-MACIERZY",** który odbędzie się w dniu 31 maja b. r. w Teatrze Wielkim, zapowiada się nad wyraz interesująco. Pieśni, nagrodzone na konkursie w roku ubiegłym, jak niezwykle trudny „Bunt szyn" Drobnera (1 nagroda), ciekawe w konstrukcji „Królestwo" Maliszewskiego (II nagroda), śpiewna „Ballada ludowa" Wallek - Walewskiego (III nagroda) i potężny, oparty na puzonach „Psalm" dr. Szeligowskiego (IV nagroda), nie mówiąc już o innych, nowoczesnych kompozycjach — dadzą słuchaczom wiele wrażeń artystycznych. Niewielka ilość biletów wstępu do nabycia w lokalu „Echa", pl. Gołuchowskich 1, II p. w poniedziałki, czwartki i soboty o godz. 19 do 21. Publicznej sprzedaży nie będzie!

— SKŁAD SĄDU KONKURSOWEGO NA NAJLEPSZĄ FOTOGRAFJĘ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Główna Księgarnia Wojskowa, jako organizatorka konkursu na najlepszą fotografję Marszałka Józefa Piłsudskiego — ogłasza, że do Sądu Konkursowego, mającego odbyć się pod przewodnictwem p. gen. bryg. Bolesława Wieniawy - Długoszewskiego — proszeni są p. p. płk. dypl. Leon Koc, Szef Wojsk. Inst. Naukowo - Oświatowego — Prof. Wojciech Jastrzębski — ppłk. Adam Rudnicki, nacz. red. „Polski Zbrojnej" — inż. Marjan Dederko — tudzież delegat Pol. Zw. Tow. Fotograficznych w Warszawie.

Szczegółowe warunki konkursu podaje listownie na żądanie Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 11.

———

— PROTEKTORAT HONOROWY DAWNYCH SKAUTÓW - MAŁOPOLAN Z LAT 1910—1918. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Pan Generał Dyw. Rydz-Śmigły, raczył objąć protektorat nad Zjazdem Jubileuszowym dawnych Skautów - Małopolan z lat 1910—1918, mającym odbyć się we Lwowie, w dniach 23 i 24 maja b. r. o czem Zarząd Koła Okręgu Lwowskiego zawiadamia swoich Kolegów. Zgłoszenia na Zjazd należy przesyłać pocztówką pod adresem: Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Lwów, ul. Kurkowa 12 — (Koszary Gwardji).

———

— ZJAZD NAFTOWY W BORYSŁAWIU. Wyznaczony na 9 i 10 maja b. r. zjazd naftowy w Borysławiu, otwarty będzie przez prezesa Rady Zjazdów naftowych prof. inż. Bielskiego. Przez sobotę i niedzielę poza plenarnem posiedzeniem zjazdu, obradować będzie szereg sekcyj.

———

———

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FRANCJI. W niedzielę, 10 maja, jako w dzień, w którym Francja obchodzi uroczystość św. Joanny d'Arc, jako święto narodowe, odbędzie się o godz. 10.30 solenne nabożeństwo w rz.-kat. Bazylice Archikatedralnej.

Towarzystwo Przyjaciół Francji zapraszając na nie, żywi nadzieję, że społeczeństwo lwowskie zechce licznym udziałem w tym akcie rligijnym, a w miarę możności także stosownem przystrojeniem domów, okazać wierność tradycyjnej przyjaźni ze sprzymierzonym narodem.

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET WE LWOWIE. We Lwowi odbyło się pod przewodnictwem dr. Chelińskiej walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z przedłożonych sprawozdań wynika, że Związek pełnił ostatnio służbę społeczną i obywatelską na licznych odcinkach pracy. Związek prowadzi na całym terenie Lwowa kuchnie i świetlice dla bezrobotnych, bierze udział w szerokiej akcji opieki nad dziećmi, prowadzi szwalnię, poradnię i t. d. Pozatem Związek działa w kierunku wychowania obywatelskiego i kultury.

W związku z wypadkami kwietniowymi uchwalono rezolucje przedłożone przez p. Marję Jaworską, zmierzające do zorganizowania świata kobiecego w jaknajwydatniejszej akcji dla poprawy stosunków ekonomicznych i pogłębienia w szerokich sferach obowiązków obywatelskich.

Przez aklamację wybrano ponownie na przewodniczącą dr. Chelińską, wiceprzewodniczące: pp. Bartlowa i Przeździecka. Do Zarządu weszły pp.: Klucznikowa, Hollenderowa, dr. Hilarowiczowa, Seemanowa; zastępczynie pp.: Grotowska, Feliksiewiczowa, Świderska. Na konstytuującem posiedzeniu Zarządu wybrano p. Hilarowiczową sekretarką, p. Seemanową skarbniczką. — Referaty: opieki nad matką i dzieckiem p. Różycka, finansowy p. Parnasowa, prasowy p. Pełeńska, wytwórczości p. Przeździecka, kultury i piękna p. Frischowa, spraw kobiecych p. Switkowska.

— KONCERT TENORA K. MOSKAL-CZAJKOWSKIEGO. Dziś 8 maja o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie koncert tenora Karola Moskal-Czajkowskiego, laureata I-go Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego we Wiedniu. W programie szereg pieśni i aryj operowych.

— LWOWSKI ZAWODOWY ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW donosi, że Wystawa obrazów Tytusa Czyżewskiego, jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych polskich, otwarta jest codzienie w lokalu Związku przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. (gmach Muzeum Przemysłowego) od godz. 10-tej do 15-tej. Wystawa obejmuje szereg portretów, pejzaży i martwych natur z różnych okresów twórczości tego artysty.

Równocześnie L. Z. Z. A. P. wraz z Instytutem Propagandy Sztuki, urządził pod protektoratem p. Wiceprezydenta Doc. Dra Stanisława Ostrowskiego, wielką wystawę obrazów, obejmującą ponad 300 eksponatów p. t. Salon Plastyków. Wystawa obejmuje prace artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Warszawy.

Wystawa mieści się w Pałacu Biesiadeckich i jest otwarta codziennie od godziny 11-tej do 18-tej bez przerwy.

— OTWARCIE DOROCZNEGO SALONU WIOSENNEGO W PAŁACU SZTUKI NA PL. TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, otwiera w niedzielę, t. j. dnia 10 b. m. o godz. 12-tej w południe, uroczyście doroczny Salon Wiosenny malarzy artystów polskich w Pałacu Sztuki. Na Salon ten składają się prace blisko 50 artystów z całej Polski. — Prace portretowe reprezentują p. Koźniewska z Warszawy, dalej Akerówna, Barbacki, Ruzamski, Tchórznicka, Korblowa i in. P. Dzieliński daje swe ostatnie prace z Paryża, p. Psachiz szereg miniatur z życia i pejzażu palestyńskiego. W krótkim komunikacie nie sposób wyliczyć wszystkich. — Wystawa, na artystycznym poziomie, wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród sympatyków rzetelnej sztuki. Całość uzupełniają kobierce perskie. Wystawa otwartą będzie codziennie od 9 do 19-tej wieczorem, bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 10.

— BILETY TURYSTYCZNE. Bilety turystyczne 1000 i 2500-kilometrowe, będą sprzedawane począwszy od dnia 16 maja r. b. Korzystać z nich mogą członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego, P. Tow. Turystyczno - Krajoznawczego, T-wa Beskidenverein, Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Związku Kajakowego.

Posiedzenie Magistratu

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wicepr. dr. Ostrowskiego. Uchwalono zaciągnąć w Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie 160 tys. zł. na roboty związane z budową drugiego toru linji tramwajowej w ul. Ponińskiego.

Ponadto magistrat uchwalił oddać roboty drogowe w ul. Kleparowskiej firmie Ciechanowicz za kwotę 57.600 zł, roboty drogowe w ul. Zielonej firmie Dobrowolski za kwotę 17.500 zł, i wykonanie muru oporowego w ul. Kadeckiej firmie Landau za kwotę około 6.600 zł.

Przyznano 78 uczniom i uczenicom szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących stypendja z fundacji stypendyjnej Gminy m. Lwowa 10-lecia Polski Odrodzonej w łącznej kwocie 7.200 zł, dalej przyznano — również z fundacji gminnej — 12 stypendjów uczniom i uczenicom szkół zawodowych lwowskich, jedno stypendjum — z fundacji R. Felsztyna, trzy stypendja z fundacji Kisielki i Sobczyńskiego, oraz dwa stypendja z fundacji b. Tow. Opieki Nar. dla kandydatów na nauczycieli.

———

Posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej

Pod przewodnictwem wicepr. dr. Ostrowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej Rady Miejskiej, na którem uchwalono m. i. — na podstawie referatu dr. Ruckera — zwolnić realności od wpisów hipotecznych na rzecz Gminy m. Lwowa na zabezpieczenie obowiązku zwrotu kosztów pierwszego urządzenia ulic, oraz prawa zastawu dla należności wymierzonych z tego tytułu przez zarząd miejski. Zarazem uchwalono odpisać nieściągnięte należności Gminy m. Lwowa, wymierzone przez organy miejskie z tytułu kosztów pierwszego urządzenia ulic przed wejściem w życie odnośnych przepisów miejscowych z tem, że wpłaty z tego tytułu już uskutecznione — będą przez Gminę m. Lwowa zaliczone na poczet należności Gminy z tytułu pierwszego urządzenia ulic, które zarząd miejski w przyszłości wymierzy na podstawie uchwały Rady miejskiej według zasad, określonych w przepisach miejscowych. Przewidywane jednak zwolnienia i odpisania w niczem nie naruszają uprawnień Gminy m. Lwowa, wynikających z odnośnych ustaw i rozporządzeń, do przełożenia kosztów pierwszego urządzenia ulic na właścicieli przyległych działek wedle zasad, ustalonych w przepisach miejscowych.

Następnie komisja uchwaliła zaciągnąć w B. G. K. długoterminową pożyczkę w kwocie 651 tys. celem skonwertowania krótkoterminowych kredytów budowlanych, udzielonych Gminie m. Lwowa na budowę 8 domów przy ul. Peltewnej .

Krwawe zajście uliczne

(a) Wczorajszej nocy wydarzyło się na ul. Gródeckiej obok kamienicy nr. 3 krwawe zajście. Przechodziła tamtędy Ewa Dołkowska i w pewnej chwili napadniętą została przez kilku osobników, którzy pobili ją ciężko a gdy pobita upadła na bruk, brutale kopali ją zawzięcie. Dochodzenia wykazały, że inicjatywę do tego ataku dała Albina Dudek, koryntjantka, która na tle konkurencyjnem, zemściła się na Dołkowskiej, kierując przeciw niej swego przyjaciela, Stanisława Mastelarza, notowanego złodzieja i podobnych mu kompanów. Albina Dudek w towarzystwie Mastelarza powędrowała do aresztów policyjnych.

———

OD RANA ZACZYNALI...

(a) W restauracji „Ponikwa" przy ul. Kazimierza Wielkiego 49, o godz. 8-mej rano powstała rozgłośna awantura pomiędzy Janem Buntalikiem (ul. Jasna 25), Izydorem Kryńskim (ul. Król. Jadwigi 34), Jakóbem Bendą (ul. Arciszewskiego 8) i Antonim Kiczmanem (ul. Niemcewicza 5). Zaciętej bójce, rozgrywającej się na jakiemś bliżej nieznanem tle, położyła kres policja.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W AGENCJI FILMOWEJ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 17 w biurze Agencji filmowej Stanisława Ziegelstreicha przy ul. Jagiellońskiej l. 20 wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia Grzegorz Oleksów, zajęty w charakterze woźnego w tem przedsiębiorstwie. Oleksowa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego. Powodem miały być nieporozumienia rodzinne.

UPADEK Z WOZU TRAMWAJOWEGO

(a) O południowej porze z wozu tramwajowego linji „3" wypadł na bruk jezdni Michał Bardyński, kolporter, z Rzęsny Polskiej. Bardyński uległ potłuczeniu głowy i oddany został opiece domowej.

TAKŻE TYPEK

(a) Marja Kuncewicz (ul. Pod Dębem 18) złożyła wczoraj doniesienie przeciw Dymitrowi Ćwikowi (ul. Alembeków 14), który pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej 1500 zł., a w dodatku pozostawił dziecko i ożenił się z drugą.

BRUTALNY CZYN WOŹNEGO

(a) Wczorajszej nocy ul. Słowackiego dorożką konną jechał niejaki Jan Pankiewicz, woźny, w towarzystwie Kazimiery Szymańskiej, zamieszkałej w Mostkach. Na bliżej nieznanem tle wywiązała się między wspomnianą parą sprzeczka, w czasie której Pankiewicz wytrącił z dorożki Szymańską, która upadła na bruk jezdni i doznała silnych potłuczeń na całem ciele a zwłaszcza na głowie. Posterunkowy zawezwał Pogotowie Ratunkowe, które ofiarę dzikiego brutala przewiozło do szpitala powszechnego. Pankiewicz naturalnie został aresztowany.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

(a) Pepi Wiesenthal, właścicielka sklepu galanteryjnego (ul. Aschkenazego 2) doniosła policji, iż niejaki Joachim Fischel Ertel zw. Kriegel pobrał w jej sklepie znaczną ilość towarów galanteryjnych wartości 400 zł., przyczem dał jej w zastaw swą książeczkę oszczędnościową, którą sfałszował — w miejsce 4 zł. kreśląc 400 zł. Oszusta aresztowano.

PRZYTRZYMANIE ZBIEGA

(a) Wywiadowca policyjny przytrzymał wczoraj Juljusza Józefa Radzia, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania, zbiega z aresztów miejskich. Radź przez przeciąg dwu miesięcy ukrywał się przed policją.

ZŁODZIEJ W ROLI AKROBATY

(a) Nieznany złodziej wczorajszej nocy po drabinie wydostał się na dach realności nr. 1 przy ul. Żyżyńskiej, skąd przeszedł na dach sąsiedniej kamienicy nr. 3, przesunął się przez małe okienko i skradł na szkodę Ksawery Kawalec bieliznę wartości kilkuset zł.

WYPADEK TRAMWAJOWO-SAMOCHODOWY

(a) Wóz tramwajowy linji „4", podążający ul. Kilińskiego w kierunku pl. Kapitulnego o południowej porze, najechał na samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Jana Hałasa, zamieszkałego w Zamościu. Skutkiem zderzenia wybitą została przednia szyba wozu tramwajowego.

WÓZ TRAMWAJOWY NAJECHAŁ NA KONNĄ DOROŻKĘ

(a) O godz. 12 w poł. wóz tramwajowy nr. „3", przejeżdżając pl. Marjackim naprzeciw wylotu ul. Kopernika, potrącił parokonną dorożkę, kierowaną przez Wasyla Rudnianina. Lewa przednia część dorożki została uszkodzona. Wypadku w ludziach nie było.

———

(a) BRUTALNA SCENA MIĘDZY NIM A NIĄ rozegrała się przy ul. Bilińskich 12 w mieszkaniu Jana Pichurki, który pozostawał w zażyłych stosunkach z trykociarką Rozalją Szczudłowską, liczącą 25 wiosen życia. Pożegnanie wymienionej pary nastąpiło w dniu wczorajszym wśród niesamowitych okoliczności. Pichurka pobił swą bogdankę tak dotkliwie, iż Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

(a) WIELCE NIEMIŁE PERYPETJE ZŁODZIEJA. Jakaś szajka dokonywała od dłuższego czasu kradzieży przewodów miedzianych na przestrzeni między elektrownią miejską a Karaczynowem na terenie poza miastem, skutkiem czego Okręgowy Zakład Elektryfikacyjny ponosił duże straty. — Szczególnie dawała się we znaki szajka na terenie pod lasem biłohorskim. Złodzieje dobrze poinformowani o czasie, w którym przez druty nie przepływał prąd z powodu rekonstrukcji, korzystali z tego i kradli przewody. — Ale czem kto wojuje i od tego ginie. Gdy wczorajszej nocy jeden ze złodziei, Michał Supkowski z Lewandówki przekonany, że rekonstrukcja trwa w dalszym ciągu, wydostał się na szczyt masztu i zabrał się do przecinania drutu, nagle rażony prądem upadł ze znacznej wysokości na ziemię. Doznał u wstępu swej złodziejskiej eskapady poparzenia trzeciego stopnia i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego

(a) NAPAD NOŻOWCA NA UL. ŹRÓDLANEJ. Nieznany nożowiec napadł wczoraj przed północą na przechodzącego ul. Źródlaną Leona Mienczyszyna i zadał mu nożem kilka ciężkich ran. Napadnięty nie znał owego napastnika i nie umiał podać przyczyny owego napadu na swą osobę. Przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala powszechnego.

Narodziny w jugosłowiańskiej rodzinie



W kaplicy prywatnej pałacu królewskiego w Belgradzie odbył się chrzest urodzonej niedawno córeczki regenta, ks. Pawła jugosłowiańskiego. Matką chrzestną była królowa matka.

Ze sportu

W niedzielę 10 b. m. o godz. 19-tej w hali sportowej, przy ul. Jabłonowskich, odbędzie się uroczystość, zorganizowana przez Związki Sportowe Lwowa i Oddział Lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., celem uczczenia zasług mecenasa r. dr. A. Nowak - Przygodzkiego, położonych koło rozwoju sportu i WF na terenie Lwowa. Podczas tej uroczystości odbędzie się wręczenie nagrody przechodniej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, ufundowanej przez Oddział Lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., a przyznanej za rok 1935 dr. Nowak - Przygodzkiemu.

MECZ LEKKOATLETYCZNY LECHJA — A. Z. S.

W niedzielę, 10 b. m. o godzinie 15-tej na boisku 40 p. p. na Pohulance, odbędzie się mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Lechji i A. Z. S.

ZAWODY STRZELECKIE A. Z. S.

W dniach 16 i 17 b. m. odbędą się zawody strzeleckie A. Z. S. — Reprezentacja Lwowa w konkurencji z broni małokalibrowej, oraz pistoletu. Ze względu na wyrównane siły obu zespołów, spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco i będzie wykładnikiem sił najlepszych zawodników Lwowa, przed mistrzostwami Okręgu i mistrzostwami Polski.

APEL DO MOTOCYKLISTÓW I AUTOMOBILISTÓW

Zarząd i Kapitanat sportowy Klubu Motorowego Z. S. we Lwowie, zgodnie z wieloletnią tradycją, urządza w tym roku uroczyste otwarcie sezonu sportowego w dniu 10 maja b. r., na które zaprasza serdecznie nietylko swych członków, ale także i niestowarzyszonych motocyklistów i automobilistów. Zbiórka w niedzielę o godzinie 8 rano na dziedzińcu klubowym ul. Niemcewicza 48.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY W GENEWIE

W czwartek rano, rozegrany został w Genewie mecz koszykówki między reprezentacyjnemi drużynami Poznania i Barcelony. Na meczu obecny był również delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki, wraz z członkami delegacji polskiej. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 38:24. Uważana za faworyta drużyna hiszpańska, pomimo silnego tempa, narzuconego w pierwszej połowie gry, ustępowała przewadze Polaków.

POCISK — REKORD

Zawody towarzyskie pomiędzy drużyną Pocisk — Rekord, odbędą się na boisku 40 p. p. w Kleparowie, o godzinie 11.30 przed południem, dnia 10 b. m., t. j. w niedzielę.

PRZYROST MŁODYCH SIŁ W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIEM

Okręg piłkarski Śląska wykazuje szybki przyrost młodych sił piłkarskich. W ostatnim czasie wpłynęło ponad 500 nowych zgłoszeń. Obecnie w śląskim OZPN zarejestrowanych jest zgórą 18.000 piłkarzy.

Poprawia się również znakomicie sytuacja frekwencji widzów na zawodach piłkarskich. Na ostatnim meczu Ruch — Śląsk, obecnych było 10.000 widzów.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE KRAKOWA

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Krakowa klasy A, przedstawiają się atrakcyjnie ze względu na udział w nich Cracovii. Fakt ten wpłynął znacznie na poprawienie sytuacji finansowej klubów, z którymi Cracovia rozgrywa spotkania. Obecnie mecz Olsza — Cracovia, przyniósł Olszy 670 zł. dochodu.

REPREZENTACJA LIGI WALCZY NA DWÓCH FRONTACH

Na czwartkowem posiedzeniu wydziału gier Ligi, rozpatrywano m. in. sprawę starcia między graczami Wilimowskim (Ruch) i Jonkiem (Śląsk) podczas niedzielnego meczu w Świętochłowicach. Ze względu na pewną niejasność w sprawozdaniu sędziowskiem, wydział gier wstrzymał się narazie z ukaraniem zawodników i postanowił przeprowadzić w ciągu tygodnia dodatkowe dochodzenie.

Ze względu na mecze Kraków Belgrad d. 21-go czerwca oraz zawody Poznań — Bruksela 5 lipca, zaszła konieczność przełożenia meczów ligowych, w których biorą udział kluby okręgów krakowskiego i poznańskiego, a mianowicie Ruch — Wisła, Garbarnia — Warszawianka i Śląsk — Warta. Wydział gier nakazał klubom uzgodnienie w ciągu tygodnia nowych terminów przyczem pod uwagę mogą być brane terminy 11, 28 lub 29 czerwca.

W dniu 24 maja w pierwszej rundzie rozgrywek o puhar PZPN. pierwsza reprezentacja Ligi, która grać będzie w Łucku z reprezentacją Wołynia, składać się będzie z graczy pogoni, Garbarni, Ruchu, Śląska i Dębu, zaś druga reprezentacja Ligi, grać będzie w Wilnie z reprezentacją Wilna, — składać się będzie z graczy: Warty, Warszawianki, ŁKS-u i Legji. Gracze Wisły, którzy zajęci będą na meczu z Chelseą, zostali zwolnieni z rozgrywek o puhar P. Z. P. N.

Wydział gier wydał swą zgodę na przejście gracza Walickiego z Garbarni do Olszy, a gracza Kucza z Ruchu do Resowji.

Ze Stanisławowa

ZMIANY W PROKURATURZE, wicepr. s. o. Sirko, został przeniesiony do Lublina, w miejsce wiceprok. Steckiego, którego przeniesiono do Stanisławowa.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. Ostatnio dokonano na terenie m. Stanisławowa i powiatu szereg rewizyj, w wyniku których aresztowano i odstawiono do więzienia około 70 komunisctów.

OSZUSTWO ASEKURACYJNE. W Sielcach pow. stanisławowskiego spłonęła stajnia Józefa Olejnyka. Szkoda wynosi 100 zł. Stajnia była asekurowana na 500 zł. Jak wykazało śledztwo, pożar powstał wskutek podpalenia, dokonanego przez Olejnyka celem podjęcia asekurecji.

DEMONSTRACYJNY WYBRYK ŻYDOWSKIEGO RADNEGO. Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowo - finansowej samorządu stanisławowskiego radny żydowski Kaswiner, postawił demonstracyjny wniosek, o skreślenie z poborów prezydenta miasta kwoty 1 zł., za to, że prez. miasta, głosował w sejmie za zniesieniem uboju rytualnego. Na tem samem posiedzeniu komisji budżetowo - finansowej, Klub Radnych Polskich sprzeciwił się wnioskowi Zarządu miasta o wstawienie kwot budżetowych na drugiego wiceprezydenta. Odrzucenie tego wniosku wywołało ten efekt, że przedstawiciele klubu żydowskich radnych opuścili salę obrad komisji.

Zdecydowane stanowisko polskich radnych zasługuje na jak największe uznanie, ponieważ w czasach tak ciężkich jak dzisiejsze obciążenie budżetu, pensja dla drugiego wiceprezydenta nie miałoby sensu i było wręcz szkodliwe.

Stanowisko radnych żydowskich w tej sprawie, którym chodzi o mandat drugiego wiceprezydenta jest aż nadto jasne i nie wymaga komentarzy.

Z Łańcuta

DRAMATYCZNY POŚCIG ZA WŁAMYWACZEM W LEŻAJSKU. Onegdaj w nocy usiłował włamać się do domu Marji Jucherowej w Leżajsku jakiś osobnik. Na szczęście przechodził w pobliżu posterunkowy P. P., na którego widok włamywacz porzucił łom i począł uciekać. Gdy opryszek nie chciał usłuchać wezwania zatrzymania się, posterunkowy wystrzelił w jego kierunku, trafiając go w prawe podudzie. Rannego, w którym rozpoznano niejakiego Ludwika Misia z Leżajska, po opatrzeniu przez lekarza oddano opiece domowej.

ZA OSZCZERSTWA NA MAGISTRAT ŁAŃCUCKI 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Jeszcze w roku 1933 ukazały się w prasie lewicowej ostre artykuły, piętnujące rzekome nadużycia w Magistracie przy wystawianiu list płacy robotników. Ponieważ zarzuty te okazały się zupełnie bezpodstawne, Zarząd miejski wniósł skargę o oszczerstwo, w wyniku czego autor tych artykułów p. Spiss Franciszek skazany został na 6 miesięcy aresztu, przyczem kara ta na skutek amnestji została mu w całości darowana.

Z toru M. T. Z.

10 MAJA 1936 R. — NIEDZIELA

GONITWA I. Godz. 15.30: — 500 zł. (płoty). Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.400 m.

Startują: Amore cante chł. Gryza — Carmen III. j. Wyżgalski — Effendi j. Kawalec — Langora N. N. — Melon N. N. — Fama chł. Polit.

GONITWA II. Godz. 16: — 2.000 zł. (Otwarcia). Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans około 2.400 m.

Startują. Ibn - Nedjari ż. Janusik — Hakhtiari ż. Olejnik — Assa - Gay j. Bogobowicz.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Startują: Adelja ż. Kończal — Hipogryf j. Bogobowicz — Kirpal j. Matuszewski — Little Barde N. N. — Marwista N. N. — Prana ż. Olejnik — Uranja j. Eljasz II.

GONITWA IV. Godz. 17: — 1.200 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Startują: Astor j. Kozaczuk — Dżehol ż. Olejnik — Hallali j. Bews — Happy j. Kozaczuk.

GONITWA V. Godz. 17.30: — 1.200 zł. (Wiosenna Otwarcia). Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 2.000 m.

Startują: Ircha j. Kawalec — Frajer ż. Janusik — Karta j. Czyż — Saga ż. Olejnik — Temida j. Bogobowicz.

GONITWA VI. Godz. 18: — 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Startują: Arcachon j. Kozaczuk — Cenna j. Matuszewski — Daga j. Bogobowicz — Etoile d'or ż. Kawalec — Falsa ch. Janczuk — Lumen j. Kawalec — Menada j. Czyż — Toruń j. Rusin.

GONITWA VII. Godz. 18.30: — 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans około 1.800 m.

Startują: Amon Raa chł. Czyż — Berber N. N. — El - Hasa p. Zarczewski — Kair p. Zarczewski — Prorok III. ż. Janusik — Rubikon j. Pietruczuk — Witeź j. Kawalec.

TYPY DZIENNIKA POLSKIEGO

Gonitwa 1. Langora, Tama.
2. Assa - Gay.
3. Prana, Uranja, Adalja.
4. Dżechol, Happy.
5. Karta, Ircha.
6. Toruń, Cenna, Arcachon.
7. Stajnia Żarczewskiego, Rubikon. Prorok III.

Coraz to nowe niepokoje w Madrycie



Niema dnia, żeby w stolicy Hiszpanji nie doszło do jakichś ekscesów, które zazwyczaj kończą się krwawo. Ostatnio tłum napadał na kościoły i klasztory, podpalając je i grabiąc. Przez ulice przeciągają manifestujące tłumy, które wzywają ludność do strajku generalnego. — Na zdjęciu pochód komunistyczny.

..program radjowy

SOBOTA, DNIA 9 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Przegląd wydawnictw — omówi Helena Boyer. 12.25 „Kiedy kwitną fiołki" — koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 (Lw.) Stylowy taniec polski — (płyty). 15.00 „Matka Chinka" — obrazek obyczajowy. 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Audycja dla dzieci p. t. „Trzy świnki". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo Majowe z Kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 17.50 „Mówimy o prowincji". 18.00 Koncert solistów. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw.) „Z warsztatu historycznego we Lwowie" — wygłosi dr. Józef Skoczek. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Mozaika muzyczna". — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomośc meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

Z Przemyśla

UROCZYSTE POŻEGNANIE. W sali „Gwiazdy" odbyło się pożegnanie dyrektora szkoły powszechnej im. Konarskiego p. Eugenjusza Złotnickiego, który przeszedł na emeryturę. Zasłużonemu dyrektorowi wręczono sygnet pamiątkowy, oraz złożono 50 zł. na fundusz szkolny.

CZARNA GIEŁDA mająca swoje stojowisko na placu na Bramie — w związku z dekretem o ograniczeniach dewizowych — zupełnie opustoszała a liczni Żydzi uprawiający ten intratny proceder znikli zupełnie z widowni.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Nijaki Bronisław Lewkowicz, zamieszkały w Przemyślu przy ul. Emilji Plater 44, uwijał się przez dłuższy czas po powiecie przemyskim w mundurze majora WP. i przedstawiając się jako delegat Izby Skarbowej w Krakowie pod nazwiskiem Dąbrowski przeprowadzał rejestrację inwalidów i przyrzekł przywrócenie rent, naciągając naiwnych kmiotków na rozmaite kwoty, przyczem zbierał zamówienia na jakieś warszawskie wydawnictwo. Pana „majora" obwieszonego licznemi medalami aresztowano i wkrótce stanie on przed sądem.

GROŹNY POŻAR W RADYMNIE. Onegdaj wybuchł pożar w Radymnie obok Przemyśla, który pochłonął domy kupców miejscowych Spatza, Fischla Kehlhauera i Nissena Schwarzsteina, oraz skład drzewa Adolfa Felsenfelda. Ogień powstał w budce z kłakami, należącej do kupca Birnbauma i momentalnie przeniósł się na sąsiednie budynki, czyniąc szkodę na około 60.000 zł. W walce z rozszalałym żywiołem wzięły udział: miejscowa straż pożarna, oraz oddziały X. dywizjonu taborów pod kierunkiem rtm. Karpińskiego. Podnieść należy ofiarną działalność wojska, które z poświęceniem brało udział w akcji ratunkowej, a również mjr. Łukasiewicza, mjr. Zająca, por. Kowarzyka i chorążego Domańskiego, oraz podoficerów, którzy mimo nocnej pory przybyli na miejsce i brali czynny udział w gaszeniu ognia oraz ochrony dobytków pogorzelców. Brak wody utrudniał znacznie ratunek. Przybyły również zaalarmowane straże pożarne z Jarosławia i Przemyśla, które przystąpiły do zabezpieczenia sąsiednich budynków. Po kilku godzinach wytężającej pracy zdołano wreszcie pożar ugasić

HUMOR

PRZEKONYWUJĄCE ARGUMENTY

— Czy nie usiłowała pani przekonać męża?

— Jeszcze jak!... Ani jeden talerz w domu nie pozostał cały!...

UPRZEJMY MAŁŻONEK

— Jasiu! pchła mnie kąsa!...

— To zapal światło!... Popatrzy na ciebie i zaraz zdechnie ...

FILOZOF

— Dlaczego zjadłeś jabłko, które było przeznaczone dla twego brata?

— Bo ja nie wierzę w przeznaczenia.

Ogłoszenia

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

ZACHARIEWICZA 7, obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 1876

CZTEROPOKOJOWE, komfort, korytarzowe. Kochanowskiego 52 Wiadomość Potockiego 56 a, 2—4' tel. 110-12. 1871

POSZUKUJĘ oddzielnego pokoju nieumeblowanego, z gazem, wodą, przedpokojem, najchętniej od gospodarza. Wiadomość do Administracji dla „G. K. O." 1885

POKOJ kawalerski z łazienką, dla starszych panów, od 1 czerwca za 40 zł. Na Bajkach 28 a 1. p., m. 3. 1879

POMIESZKANIE 4-pokojowe, pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia, — Sienkiewicza 3, obok „Georgea". 1880

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1888

3 POKOJE, kawalerskie, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1887

DO WYNAJĘCIA 4 duze pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14 — Kopernika 42 a 1. 1881

WYSPIANSKIEGO 23, 3 pokoje, kuchnia, 1, 2 kawalerskie, komfortowe. 1889

PUŁASKIEGO 16, 5—6 pokoi do wynajęcia. 1905

CZTERY POKOJE, wielkie, jasne, II. piętro, pełny komfort, od 1 czerwca do wynajęcia. Grunwaldzka 3. 1904

DWA POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. — Szumlańskich 11 a. 1903

POKÓJ, zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 6, gospodarz. 1902

POKOJ z klatki schodowej do wynajęcia. Piekarska 25/II. m. 7. 1901

POKÓJ, kuchnia, balkon, do wynajęcia. Pasieczna 19. Gospodarz. 1900

3 DUŻE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, przy tramwaju. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 1893

PIĘKNE, trzypokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne, z terasą, do wynajęcia, ul. Grochowska 33, róg Potockiego. 1906

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SPRZEDAM PIANINO Bilińskich 10, drzwi 7, od 4—6, do 15/V. 1884

MAGIEL POKOJOWY do sprzedania, Bilińskich 10 drzwi 7. od 4—6 do 15/V.

BOESENDORFER fortepian krótki b. dob. stan sprzedam. Potockiego 56 a, m. 6, 2—4. 1870

PIĘKNA WILLA kilkumieszkaniowa (dochodowa) z dużym, prześlicznym ogrodem, okolica Listopada, okazyjnie za 90 tysięcy złotych do sprzedania. Biuro Marczyńskiego, Wałowa dwa. 1890

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

KAPELUSZE męskie, czapki sportowe, studenckie, poleca Wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób.

DOM MUROWANY, nowy, półmorgowy ogród, przy stacji, tanio do sprzedania. Marja Werner, Dawidów. 1898

KOSTJUM, płaszcz granatowy i bluzka jedwabna, niebieska, do sprzedania. Listopada 53. 1899

POSAD POSZUKUJĘ

DYPLOMOWANA nauczycielka gry na fortepianie, z egzaminem państw. wyjedzie na wieś na wakacje. Przygotowuje do konserwatorjum. — Warunki skromne. „R. P." Administracja. 1897

BUCHALTER, bilansista, poszukuje pracy na czas wakacyjny w Zarządzie dóbr lub Zdrojowisku, założenie, uporządkowanie księgowości za utrzymanie. Zgłoszenia pod „Rolzdrój".

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

LEICĘ okazyjnie kupię. Listy do Administracji Dziennika — „Leica". 1878

MOTOCYKLE, samochody, kupno, sprzedaż, komis, zamiana. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

ZDROJOWISKA

RYMANÓW - ZDRÓJ, pensjonat Teresa, Aliny Budziszewskiej, otwarty 15-go maja. Ceny niskie. Trzytygodniowa ryczałtowa kuracja od 135 zł. 1894

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOSC", odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616



REFLEKTORY, lustra samochodowe, srebrzy i nikluje oraz wszelkie części, pracownia mechanicko - niklownicza. Komanów, Piekarska 16. 1882

WYTWORNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH MARJAN DYDOWICZ Sobieskiego 18, wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia baldachonowe nowoczesnych portali. 616

MŁODE MAŁŻEŃSTWO, poszukuje dozorcówki za kaucją do 500 zł. Dobre polecenia. „Stolarz". 1892

Przetarg ofertowy

na roboty budowlane, instalacji elektrycznej, wodociągowej, centralnego ogrzewania i urządzenia kuchn. parowej — ogłasza **X. Okręg. Urząd Budownictwa w Przemyslu (ul. Mickiewicza 44)** w dniach od 23-go maja do 5-go czerwca 1936 roku.

Bliższe informacje dotyczące przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim", „Polsce Zbrojnei" oraz w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim". 865

WRÓŻBY i PRZEPOWIEDNIE!!

LWÓW, KOCHANOWSKIEGO 12

Tylko światowej sławy Psycho-Grafolog FARADI wyszczególni ważne fakty Twego życia oraz dokładnie przepowie Twą przyszłość. Napisz natychmiast datę urodzenia, a otrzymasz dokładną wróżbę w horoskopie. Na koszta kancelaryjne załącz 1·— zł. Osobiście przyjmuje codziennie. 855

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych **zł. 0·18.** **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15, Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.